

The Herald

Zwiastun Królestwa Chrystusowego

Nasze wydawnictwo oddaje corocznie w ręce czytelnika 192 strony treści do duchowych rozważań i studiów, dotyczących różnorodnej problematyki. Każdy numer publikowany jest co dwa miesiące przez:

Pastoral Bible Institute
1425 Lachman Lane
Pacific Palisades CA 90272
Telefon: (w USA) 1-888-7-THE-PBI
Adres e-mail: ThePBI@aol.com
www.heraldmag.org

Komitet Redakcyjny

Wydawnictwo niniejsze nadzorowane jest przez pięcioosobowy Komitet Redakcyjny, który większością przynajmniej trzech głosów zatwierdził do druku każdy z artykułów publikowanych na naszych łamach. Komitet Redakcyjny ponosi odpowiedzialność za opublikowane artykuły; jednakże nie utożsamia się z każdym poglądem w nich zawartym. Obecnie, Wydawcami są: Len Griehs, Ernie Kuenzli, James Parkinson, David Rice oraz Tom Ruggirello.

Czasopismo i jego misja

Założony w 1918 roku, Pastoral Bible Institute, Inc. za swój cel obrał rozpowszechnianie wiedzy chrześcijańskiej.

Czasopismo przez niego wydawane, *The Herald – Zwiastun Królestwa Chrystusowego*, usilnie pragnie bronić jedynej prawdziwej podstawy nadziei chrześcijańskiej, tak powszechnie obecnie odrzucanej – odkupienia przez drogocenną krew (1 Piotra 1:19) „człowieka Chrystusa Jezusa, który siebie samego złożył jako okup [równoważną cenę] za wszystkich” (1 Tym. 2:5-6).

Budując więc na tym pewnym fundamencie, ze złota, srebra i drogich kamieni Słowa Bożego (1 Kor. 3:11-15; 2 Piotra 1:5-11), jego dalszą misją jest, aby „zrozumieć (...) pojmowanie tajemnicy Chrystusowej, która nie była znana synom ludzkim w dawnych pokoleniach, a teraz została przez ducha objawiona (...) Aby teraz nadziemskie władze i zwierzchności w okęgach niebieskich poznały przez Kościół różnorodną mądrość Bożą, według odwiecznego postanowienia, które wykonał w Chrystusie Jezusie, Panu naszym (Efez. 3:4-11).

Czasopismo to nie jest związane z jakąkolwiek partią, kościołem czy nauką ludzką, lecz stara się ze wszech miar pełnić wolę Bożą wyrażoną przez Chrystusa Jezusa, według słów Pisma Świętego. Śmiało pragnie głosić wszelkie słowa Pana, zgodnie z Boską wolą, w miarę naszego zrozumienia. Nie prezentuje dogmatycznego punktu widzenia, lecz jest pewne tego, co głosi, krocząc z wiarą w niezawodne obietnice Boże.

Prowadzona przez nas działalność zorganizowana jest w Wydawnictwo, aby móc pełnić naszą służbę. Wszelkie decyzje odnośnie tego, co będzie publikowane lub nie, podejmujemy starając się być w zgodzie z nauką Pisma Świętego, dla zbudowania Ludu Bożego w łasce i poznaniu.

Tym samym, nie tylko że zachęcamy, lecz nawet naciskamy na naszych Czytelników, aby sprawdzali wszelkie odczytane tezy i poglądy za pomocą bezbłędnego Słowa Bożego, do którego i my bezustannie się odnosimy, aby móc sprostać tej ocenie.

Informacja od Wydawcy – prenumerata w roku 2014

Koszt rocznej prenumeraty czasopisma „The Herald” (6 numerów) będzie w roku 2014 wynosił: 42 zł, plus koszt przesyłki i opakowania.

Cena pojedynczego numeru będzie wynosiła: 7 zł.

Oplaty z tytułu prenumeraty uprzejmie prosimy wносить na konto bankowe Zrzeszenia (zob. ramka poniżej) z adnotacją „Prenumerata Herald” oraz podaniem dokładnego adresu wysyłki i ilości zamawianych egzemplarzy.

Ze względu na dość znaczne koszty wysyłki i opakowania będziemy wdzięczni Czytelnikom za dokonywanie zamówień zbiorowych (wysyłanych pod jeden adres), jak również za wszelkie dobrowolne wpłaty przeznaczone na ten cel.

Wydawca edycji polskiej:

ZRZESZENIE WOLNYCH BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO W POLSCE

Redakcja „Na Straży”, ul. Nad Serafą 27, 30-864 Kraków, tel.: + 48 12 265 00 95

e-mail: nastrazy@nastrazy.pl, wydanie internetowe: www.nastrazy.pl

Konto bankowe: Krakowski Bank Spółdzielczy nr 70 85910007 0021 0045 0544 0001

Nakład: 450 egzemplarzy

Na początku

Zasadniczym elementem konstrukcyjnym każdego budynku jest fundament. Jeśli jest bezpiecznie posadzony, dobrze zaprojektowany i poprawnie zbudowany, wówczas zapewnia stabilne oparcie dla konstrukcji. Huragany i trzęsienia ziemi mogą uderzyć w budynek, ale jego konstrukcja wytrzyma taką próbę. Jezus podkreślił znaczenie budowania naszego chrześcijańskiego charakteru na właściwych fundamentach w Ewangelii Mateusza 7:24-25:

„Każdy więc, kto słucha tych słów moich i wykonuje je, będzie przyrównany do męża mądrego, który zbudował dom swój na opoce. I spadł deszcz ulewny, i wezbrały rzeki, i powiały wiatry, i uderzyły na ów dom, ale on nie runął, gdyż był zbudowany na opoce” (Mat. 7:24-25).

Aby nasz chrześcijański charakter i życie skutecznie przeszły próbę wiary, muszą być zbudowane na fundamencie Bożej prawdy. W tym i następnym numerze czasopisma The Herald dokonamy przeglądu fundamentalnych prawd, które stanowią podstawę naszej wiary w Boga, w Jego plan zbawienia, które poprowadzą nas śladami Jezusa.

„Słowo Twoje jest prawdą” to artykuł, w którym uzasadniamy, dlaczego wierzymy, że Biblia jest Słowem Bożym. Opisuje on trafność historii biblijnej, biblijnych zasad moralnych i spełnianie się biblijnych proroctw. „Bóg który stworzył niebo i ziemię” to tytuł rozważań na temat tego, jak naukowe odkrycia dotyczące „wielkiego wybuchu”, początków życia, formowania się atmosfery, wpływu księżyca i słońca oraz stworzenia życia roślinnego i zwierzęcego zgadzają się z opisem stworzenia w 1 Księdze Mojżeszowej.

„Pan, Bóg twój” to rozważania nad charakterem naszego Stworzyciela. Zastanawiamy się, w jaki sposób Boża sprawiedliwość, mądrość, moc i miłość objawiają się w Jego dawnych działaniach i planie dotyczącym zbawienia ludzkości. Następnie, „Dusza żyjąca” to artykuł omawiający Boży cel w stworzeniu ludzkości, Boże oczekiwania w stosunku do człowieka, doświadczenie i poznanie, jakie zdobywa człowiek przez dozwoleństwo zła oraz przyczyny, dla których Syn Boży musiał stać się ciałem dla zbawienia człowieka.

„Umierając umrzesz” to analiza przyczyn, które spowodowały, że Adam i Ewa okazali nieposłuszeństwo w Edenie, a także które sprawiły, że Bóg dopuścił to doświadczenie. Omówimy w nim również przemianę, jakiej musi ulec ludzkie serce by odzyskać życie. Ostatni artykuł zatytułowany jest „Sen śmierci” i omawia on zjawisko śmierci opisywane w Biblii jako „sen”, z którego wszyscy powstaną.

Mamy nadzieję że niniejsze i kolejne wydanie, planowane na Wrzesień/Październik 2014, wzmocni naszą wiarę i zrozumienie podstawowych prawd Biblijnych, które są nam tak bliskie.

Maj/Czerwiec 2014

Na początku	3
Słowo Twoje jest prawdą	4
Natchnienie Biblii	
Bóg, który stworzył niebo i ziemię ...	7
Stworzenie	
Pan, Bóg twój	10
Natura Boga	
Dusza żyjąca	14
Natura człowieka	
Umierając, umrzesz	20
Grzech pierwotny	
Sen śmierci	23
Natura śmierci	

Słowo Twoje jest prawdą

Chwałą Bożą jest rzecz ukryć, a chwałą królów rzecz zbadać — Przyp. 25:2.

Wjaki sposób osoba myśląca może stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, czy Biblia jest Słowem Bożym, jedynym standardem wiary i prawdy? Można zacząć od porównania zapisów historii Biblijnej z tym, co zostało zachowane ze śladów starożytności sprzed dwóch i więcej tysięcy lat temu. Następnie można spróbować ustalić, czy zasady moralne Biblii są rozsądne i sprawiedliwe i jak można je porównać z tymi, które zostały opracowane przez człowieka? Czy którekolwiek z jej prorocत्व jak dotąd zawiodło? Wreszcie, czy pozostałe prorocत्व są zgodne co do swego charakteru z kochającym i sprawiedliwym Bogiem, opisywanym w Biblii?

Historia biblijna jest dokładna

Niemal sto lat temu wiodący kosmologowie na świecie byli zgodni co do tego, że Wszechświat nie miał początku, świadomie lansując teorię sprzeczną z opisem zawartym w Księdze Rodzaju, Izaj. 42:5, i wielu innych miejscach Pisma Świętego. Dziś, satelitarne pomiary tempa ekspansji Wszechświata zmuszają współczesnych kosmologów do uznania, że istniał taki początek – jak to niektórzy nazywają, „Wielki Wybuch”. W jaki sposób Mojżesz, żyjący trzy i pół tysiąca lat wcześniej wiedział to, czego jeszcze do niedawna nie wiedzieli twórcy nowoczesnej astrofizyki?

Opis pierwszej wojny zarejestrowanej na kartach Biblii, zawarty w 14 rozdziale 1 Księgi Mojżeszowej, wspomina o wielkim królu Szinear (Sumer), który wraz ze swymi sojusznikami podbił Zachód, a czternaście lat później Abraham zabił go i jego sojuszników w niespodziewanym nocnym ataku. Dziś dostępne są archeologiczne dowody wskazujące na króla, którego historia odpowiada tej pochodzącej z Biblii. Ur-Nammu, król Sumeru, został „porzucony na polu bitwy jak skruszone naczynie” (najprawdopodobniej pod koniec wczesnej epoki brązu).

Podobnie, biblijny opis historii Józefa, który uratował wiele narodów gromadząc zapasy żywności podczas siedmiu lat obfitości na kolejne siedem

lat głodu, wyjaśnia pokojowe i długie panowanie Amenemhata III. Wówczas to kamieniołomy w Hamamat zostały zamknięte na piętnaście lat, a w zamian osuszono bagniste tereny Fajum zamieniając je na pola uprawne.

Z kolei Mojżesz wyprowadził Izrael z Egiptu ewidentnie pod koniec trzyletniego panowania Yambres Assis (Faraon Mayebre Sheshi, 2 Tymoteusza 3:8). Zgodnie z późniejszymi zapisami egipskiej królowej Hatszepsut, „ja przywróciłam to, co było w ruinach, podniosłam to, co było niedokończone, ponieważ Azjaci [Hyksosi, w tym Jannes i Jambres] byli w pośrodku Avaris [później przemianowane na ‘Ramzesa’] na Północy, a barbarzyńcy [Izraelici] byli pośród nich, obalając to, co było uczynione” (James Henry Breasted, *Ancient Records of Egypt*, tom 2, par. 303. Z uwagi na dziesięć plag, które zniszczyły Egipt, łatwo można sobie wyobrazić, że Izraelici byli opisywani jako ‘barbarzyńcy’).

Jeśli chodzi o tych, którzy pomijają historyczny zapis Biblii (tzw. „minimalści”), egiptolog Kenneth Kitchen zauważa: „W ciągu ostatnich kilku lat głośno robi się na temat coraz bardziej skrajnych poglądów odnośnie pism Starego Testamentu, które to poglądy głoszone są coraz szerzej i ostrzej (...) Mówi się, że ‘polityczna poprawność’ naznaczyła a priori pisma Starego Testamentu jako historycznie niewiarygodne i o pomijalnej wartości.”

Po ponad czterystu stronach omawiania ustaleń istotnych dla archeologii, konkluduje: „Mamy zatem spójny poziom dobrych, opartych na faktach korelacji, od około 2000 roku p.n.e. (z wcześniejszymi odniesieniami) aż do 400 roku p.n.e. Pod względem ogólnej niezawodności (...) Stary Testament wychodzi bardzo dobrze, tak długo, jak jego treść i autorzy są traktowani uczciwie i równo, zgodnie z niezależnymi danymi, dostępnymi dla wszystkich. W tym miejscu się zatrzymujemy!” (K. A. Kitchen, *On the Reliability of the Old Testament*, Grand Rapids: Eerdmans, 2003).

Biblia jest nie tylko zgodna z archeologią i historią starożytną, ale również ją wyjaśnia.



Moralne zasady Biblii

Prawo Mojżeszowe (dokładniej, prawo, które Bóg dał Izraelowi przez Mojżesza) jest znamienne, jeśli chodzi o kwestię uczciwości i zasady równości: „Będzie u was jedno prawo, zarówno dla obcego przybysza jak i dla krajowca, gdyż Ja, Pan, jestem Bogiem waszym” (3 Mojż. 24:22, 4 Mojż. 15:16). „Nie przyjmuj łapówek, gdyż łapówki zaślepiają nawet naocznych świadków i fałszują słuszną sprawę” (2 Mojż. 23:8).

Powszechny argument, że „wszyscy tak czynią” nie był usprawiedliwieniem dla czynienia zła. Było to jasno wyrażone w starożytnym prawie. „Nie przyłączaj się do większości ku złemu i nie składaj w spornej sprawie świadectwa za większością, by łamać prawo. Nawet ubogiego nie popieraj w niesłusznej sprawie. (...) Nie wpływaj na wyrok, jaki się należy ubogiemu, który się zwraca do ciebie w swojej sprawie” (2 Mojż. 23:2-3,6).

Chociaż dopuszczalne było nabywanie hebrajskiego służącego, nie było to zobowiązanie na całe życie. Po sześciu latach sługa był uwalniany. Jeśli pan uderzył sługę tak, że spowodował jego oślepienie albo wybił mu ząb, sługa stawał się wolny od razu, bez dalszych zobowiązań (2 Mojż. 21:2,26).

Jeśli człowiek skrzywdził drugiego, jego kara nie mogła przekroczyć szkody, jaką wyrządził: „Jeżeli kto okaleczy swego bliźniego, uczyni mu się tak, jak sam uczynił. Złamanie za złamanie, oko za oko, ząb za ząb. Jak okaleczył człowieka, tak mu będzie oddane” (3 Mojż. 24:19-20). Jeżeli zdarzyło się, że ktoś zabił drugiego przypadkiem, mógł uciec do miasta ucieczki, gdzie mogła odbyć się przeciwko niemu sprawa sądowa. Gdyby został uznany winnym przez zgromadzenie mieszkańców, miał ponieść śmierć. Jeżeli jednak stwierdzono by jego niewinność, mógł żyć bezpiecznie w mieście ucieczki tak długo, jak żył arcykapłan (4 Mojż. 35:11-32).

Nie można było korzystać z luk prawnych lub technicznych wybiegów w celu ucieczki od wyroku lub kary. „Postąpisz zgodnie z pouczeniem, jak cię pouczają, i zgodnie z prawem, jak oni orzekną. Nie odstąpisz od wyroku, jaki ci oznajmili, ani w prawo, ani w lewo” (5 Mojż. 17:11). Być może dlatego król Dawid powiedział: „O, jakże miłuję zakon twój. Przez cały dzień rozmyślałem o nim!” (Ps. 119:97).

Archeologia odkryła wcześniejsze kodeksy z sumeryjskiego miasta Ur-Nammu i Eshnunna a także kodeks Hammurabiego w Babilonie. Różnica

polega na tym, że Prawo Mojżeszowe nie ma względu na osoby.

Jezus tak podsumował to prawo: „A On mu powiedział: Będziesz miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej. To jest największe i pierwsze przykazanie. A drugie podobne temu: Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego. Na tych dwóch przykazaniach opiera się cały zakon i prorocy” (Mat. 22:37-40, Mar. 12:29-31).

Jeśli chodzi o realizację sprawiedliwości, Prawo Boże opisane w Piśmie Świętym jest niedoścignione, w porównaniu ze sporządzonymi dotąd przez człowieka kodeksami.

Prawdziwość proroctw

Proroctwo Ezechiela zawiera opisy sądu nad przybrzeżnymi miastami Tyr i Sydon na północy Izraela. Można by przypuszczać, że prędzej czy później dojdzie do zniszczenia każdego z tych miast. Jednak zniszczenie Sydonu jest opisane jako wynik działania zarazy i krwi, ale mieszkańcy poznają Jehowę. Jak chodzi o Tyr (etnicznie związany z Tiras / Tracją / Troją, z Etruskami i Rzymem, a także z Kartaginą), to miał być on zupełnie zniszczony, nawet ziemia miała być usunięta do gołej skały a obszar nigdy nie miał być odbudowany. Sydon często był zdobywany, ale przetrwał. Tymczasem Tyr został zniszczony, a następnie odbudowany na wyspie odległej o niecały kilometr od brzegu. Jeśli proroctwo o Tyrze mogłoby się komuś wydawać wątpliwe, skoro Nabuchodonozor z Babilonu oblegał Tyr przez 13 lat, ale nie udało się go zniszczyć, to jednak proroctwo zostało spełnione, gdy Aleksander Macedoński zebrał ziemię z okolic do gołej skały i zbudował z niej groblę na wyspę i zdobył miasto. Dziś, nagie skały wykorzystywane są przez okolicznych rybaków do suszenia sieci, ale mają one również jeszcze jedną pożyteczną cechę: są świadectwem wypełnienia się tego proroctwa.

Sen Nabuchodonozora (Dan. 2, opisany nawet w manuskrypcie z Qumran nr 4QDana, z II wieku p.n.e.) wskazywał, że na ziemi będą istnieć dokładnie trzy kolejne imperia po Babilonii, aż Królestwo Boże będzie ustanowione na ziemi. Powszechnie uznaje się, że tymi czterema wielkimi imperiami są kolejno: Babilon, Medo-Persja, Grecja (Macedonia, a następnie Egipt Ptolemeusza, Syria Seleucydów i Tracja) a w końcu Rzym. Choć sceptycy biblijni twierdzą, że





proroctwo Daniela zostało napisane dopiero około 164 roku p.n.e. (choć archeologicznych danych dla potwierdzenia tej tezy), to jednak bardzo trudno im zaprzeczyć, że w ciągu dwudziestu kilku wieków nie pojawiło się piąte imperium, które by zastąpiło Rzym. Wizja czterech bestii z Daniela 7 również jest spójna z nowożytną historią. Jak Daniel mógł przewidzieć taki rozwój wypadków ponad dwa i pół tysiąca lat temu, o ile by mu Bóg o tym nie powiedział?

Jeszcze bardziej niezwykle są proroctwa dotyczące Izraela. W 5 Mojż. 28-30, Mojżesz przekazał Izraelowi Boże obietnice, które miały się spełnić o ile naród będzie posłuszny Jego prawu. Następnie zapowiedział, że jeżeli będą nieposłuszni, utracą Boże błogosławieństwo i ochronę: „I rozproszy cię Pan pomiędzy wszystkie ludy od krańca po kraniec ziemi, i będziesz tam służył innym bogom, których nie znałeś ani ty, ani twoi ojcowie, bogom z drewna i kamienia” (5 Mojż. 28:64). Mojżesz powiedział również, że następnie „przywróci Pan, Bóg twój, twoich jeńców i zmiłuje się nad tobą, i zgromadzi cię z powrotem ze wszystkich ludów, gdzie cię rozproszył Pan, Bóg twój. (...) I sprowadzi cię Pan, Bóg twój, do ziemi, którą posiadali twoi ojcowie, i posiadasz ją i ty, i uczyni cię szczęśliwszym i liczniejszym od twoich ojców” (5 Mojż. 30:3,5). Na pustyni Mojżesz przeprowadził dwa spisy ludności, z których wynika, że liczebność narodu Izraelskiego w tamtym czasie wynosiła około 3 milionów ludzi (4 Mojż. 1, 2, 26). W czasach króla Dawida populacja ta mogła ulec podwojeniu. Obecnie w samym tylko Izraelu mieszka prawie 6 milionów Żydów, co stanowi blisko 40% ludności narodowości żydowskiej na całym świecie. Jaka inna grupa etniczna została wypędzona ze swojej ojczyzny na setki lat a następnie powróciła do swojej ziemi? Świat był świadkiem diaspory, kiedy to nawet w latach siedemdziesiątych XIX wieku w Palestynie mieszkało nie więcej niż dziesięć tysięcy Żydów. Ale po osiemnastu wiekach obserwujemy powrót Żydów do Izraela - prawie 6 milionów za naszych czasów!

Pismo dane przez Boga

Oksfordzki papirolog Peter Parsons wspomniał, że grecki Nowy Testament jest „drugim najlepiej potwierdzonym dziełem starożytnej historii.” Hebrajski Stary Testament jest najlepiej udokumentowanym dziełem. Aby zilustrować tę prawdę trzeba wskazać, że większość utworów starożytnych pisarzy grec-

kich zachowała się w pojedynczych rękopisach i to z lukami, co do których naukowcy muszą zgadywać, co było tam napisane. Nawet dzieła Homera przetrwały zaledwie w nieco ponad stu egzemplarzach. Tymczasem grecki Nowy Testament jest zachowany w 3300 rękopisach, natomiast wersja łacińska (Wulgata) zachowała się w ponad dziesięciu tysiącach egzemplarzy. Istnieją setki papirusów syryjskich (aramejskich) i dziesiątki koptyjskich (egipskich). Bardziej starożytne rękopisy charakteryzują się bardziej zbieżnym, jednolitym tekstem greckim, podczas gdy nowsze i najbardziej liczne rękopisy wykazują stopniowo większe różnice.

Hebrajski Stary Testament reprezentowany jest przez kilkaset manuskryptów (łącznie z jedną trzecią stanowiąca Zwoje Znad Morza Martwego), to jednak ich cechą charakterystyczną jest to, że różnią się tylko w kilku zapisach i to o charakterze drugorzędnych. Przeważnie są one spisane zwykłym tekstem masoreckim. Większe różnice występują w starożytnych tłumaczeniach (wersjach) Starego Testamentu, takich jak grecka Septuaginta i Samarytański Pięcioksiąg (z pewnym wsparciem kolejnej jednej trzeciej Zwojów Znad Morza Martwego), tłumaczenia łacińskie, aramejski i inne. Chociaż Zwoje znad Morza Martwego są rozczarowaniem dla uczonych, którzy są zainteresowani przede wszystkim w rozbieżnościach, to jednak dla osób wierzących w natchnienie Biblii, są one wzmocnieniem wiary.

Natchnienie Biblii

Ktoś może zapytać: Co to znaczy, że Biblia jest natchniona?

„Gdyż oznajmiliśmy wam moc i powtórne przyście Pana naszego, Jezusa Chrystusa, nie opierając się na zręcznie zmyślonych baśniach, lecz jako naoczni świadkowie jego wielkości. (...) Mamy więc słowo prorockie jeszcze bardziej potwierdzone, a wy dobrze czynicie, trzymając się go niby pochodni, świecącej w ciemnym miejscu, dopóki dzień nie zaświta i nie wszędzie jutrzeńka w waszych sercach. (...) Albowiem proroctwo nie przychodziło nigdy z woli ludzkiej, lecz wypowiadali je ludzie Boży, natchnieni Duchem Świętym” (2 Piotra 1:16,19,21). Oznacza to, że prorocy działali pod natchnieniem Bożym, zaś apostołowie jako naoczni świadkowie wydarzeń związanych z wypełnianiem się tych proroctw przekazali czytelnikom stosowną relację.



Końcem Waszej wiary jest zbawienie dusz, „zbawienia tego poszukiwali i wywiadywali się o nie prorocy, którzy prorokowali o przeznaczonej dla was łasce, starając się wybadać, na który albo na jaki to czas wskazywał działający w nich Duch Chrystusowy, który przepowiadał cierpienia, mające przyjść na Chrystusa, ale też mające potem nastąpić uwielbienie. Im to zostało objawione, że nie sobie samym, lecz wam usługiwali w tym, co teraz wam zostało zwiastowane przez tych, którzy w Duchu Świętym zesłanym z nieba opowiadali wam radosną nowinę; a są to rzeczy, w które sami aniołowie wejrzyć pragną” (1 Piotra 1:9-12).

Bezinteresownie i z narażeniem własnego życia, wierni prorocy przepowiadali złożenie przez Chrystusa ofiary za wszystkich, oraz rozwój jego Oblubienicy, wiernego Kościoła. Zapisy Nowego Testamentu wskazują, że Jezus Chrystus stał się tą ofiarą, oraz opisują początek poświęcenia Kościoła. Dziś możemy obserwować jak ostatni członkowie wiernego Kościoła kształtują swój charakter na po-

dobieństwo Chrystusa. Równie pewną rzeczą jest to, że wkrótce na Ziemi zapanuje Królestwo Chrystusowe, które wypełni ostatnie z natchnionych proroctw.

„Całe Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła przygotowany” (2 Tym. 3:16-17). Ze słów tych wynika, że w pełni poświęceni uczniowie Chrystusa czerpią z Pisma Świętego naukę i narzędzia, konieczne w czasie wędrówki za Panem.

Logiczne wnioski

Co innego jak nie natchniona Biblia mogłoby przekazać ludziom taką kombinację dokładnej historii, proroctwa, oraz opisów miłosierdzia i sprawiedliwości, w wykonaniu pełnego miłości, sprawiedliwego, wszechwiedzącego i wszechmocnego Boga? Biblia jest naszym jedynym standardem wiary i prawdy.

— James Parkinson —

Dziś w proroctwach

Walki na Ukrainie

Wtedy rozsądzać będzie liczne ludy i rozstrzygać sprawy wielu narodów. I przekazują swoje miecze na lemiesz, a swoje włócznie na sierpy. Żaden naród nie podniesie miecza przeciwko drugiemu narodowi i nie będą się już uczyć sztuki wojennej — Mich. 4:3.

Po rozpadzie ZSRR w 1991 roku Ukraina ogłosiła niepodległość. Krym stał się częścią niepodległej Ukrainy, co doprowadziło do eskalacji napięcia z Rosją. Rosyjska Flota Czarnomorska stacjonowała na półwyspie, co prowadziło do powstania obaw o możliwość zbrojnych potyczek. Tatarzy krymscy zaczęli wracać z emigracji i ponownie osiedlali się na Krymie. Konstytucja Ukrainy pozostawiła Krymowi pewną autonomię, w tym dla pewnej grupy spraw, które miały być załatwiane wyłącznie lokalnie. Parlament narodowy w Kijowie miał natomiast zastrzeżone prawo do prowadzenia polityki wojskowej, polityki zagranicznej i gospodarczej dla całego kraju.

To sprawiło, że parlament narodowy Ukrainy miał uprawnienia porównywalne do innych parlamentów europejskich, natomiast status Krymu był porównywalny do uprawnień poszczególnych stanów wchodzących w skład Stanów Zjednoczonych.

cd. na str. 16



Bóg, który stworzył niebo i ziemię

Ziemię zawiesza nad nicością — Job. 26:7.

Pierwsze pytania człowieka, a mianowicie „Jak i dlaczego?” wiele zawdzięczają natchnionemu autorowi Księgi Rodzaju. Gdy porównamy opis tej księgi z relacjami o stworzeniu pochodzącymi z innych krajów, staje się oczywiste, że biblijny opis jest zakotwiczony w racjonalnym myśleniu. Pielęgnowanie tego racjonalnego sposobu myślenia w połączeniu z badaniami eksperymentalnymi – „metoda naukowa” – było siłą napędową postępu; jednak jej biblijne podstawy są zwykle ignorowane.

W mitach o stworzeniu pochodzących z sumeryjskiej ojczyzny Abrahama, mamy do czynienia ze światem symboli i psychologicznych archetypów skoncentrowanych na Tiamut, demonie płci żeńskiej, której poćwiartowane ciało staje się materiałem do stworzenia. Podobne legendy pojawiają się zarówno w dalekiej Japonii, jak i pobliskiej Grecji.

Od czasów pracy dr. Edwina Hubble’a w 1930 roku, nasza wiedza o stworzeniu czasu i przestrzeni przeciwstawia się innemu starożytnemu, niebiblijnemu pogładowi, utrwalonemu przez rzymskiego autora Owidiusza, który stwierdził, że czas i przestrzeń zawsze istniały jako niezorganizowany chaos, który w końcu został uporządkowany przez siły boskie. Tymczasem, zgodnie z biblijnym ujęciem, Stworzyciel jest poza naturą i ona od Niego pochodzi.

Żyjemy w czasach szybko rozwijającej się wiedzy. Przykładowo, rozumiemy obecnie, że Słońce to oparty na wodorze reaktor, w którym zachodzą procesy syntezy jądrowej, a nie piec opalany drewnem i powietrzem. Powinniśmy jednak szanować szczerść i wiarę tych, którzy przyjmują opis Księgi Rodzaju w jej prostocie i odrzucają jako nieistotne wszelkie próby naukowej weryfikacji opisu dzieła stworzenia.

Powinniśmy również szanować tych, którzy działając w środowisku naukowym poświęcają się niewyczerpanym wyzwaniom intelektualnym, starając się zgłębić tajemnice natury, doświadczając religii tylko we wrogiej sobie formie. Właściwie rozumiane chrześcijaństwo trzyma się stanowiska, które docenia, rozumie i godzi to wyobcowanie.

Pamiętając o sabacie

Bezpośrednie stosowanie biblijnych opisów systemu Sabatów jest czasami używane jako dowód, że dni stworzenia powinny być traktowane jako dośłowne 24-godzinne okresy (1 Mojż. 2:1-3, 2 Mojż. 20:11). Kiedy został wprowadzony obowiązek przestrzegania Sabatu, powiedziano Izraelowi, że błogosławieństwa odpoczynku i relaksu w Sabat mają swój inny odpowiednik w Bożym planie. Jednak prawdziwy Boży Sabat jest bezterminowy (Hebr. 4:3-11). Dla Boga dzień stanowi odcinek czasu, w którym wykonywana jest określona praca. Nie jest on ograniczony do dnia 24-godzinnego. Z tego powodu Pismo Święte wyraźnie odnosi się do czterdziestoletniego „dnia pokuszenia” dla Izraela (Ps. 95:8-10) przy użyciu tego samego hebrajskiego słowa „yom” przetłumaczonego jako „dzień” w Księdze Rodzaju. Św. Piotr, pisząc dużo później w języku greckim, odnosi się do 1000 letniego „dnia” (2 Piotra 3:8).

Przykro jest słyszeć stwierdzenia, że Bóg stworzył ciała niebieskie, które oglądamy za pomocą naszych teleskopów, oraz skały pod naszymi nogami, które tylko wyglądają na stare, jako sprawdzian naszej wiary w Biblię. Z całą pewnością stwarzanie pozorów realizmu, podczas gdy czynimy coś zupełnie innego, nie jest metodą, za pomocą której ktokolwiek z nas chciałby uczyć swoje dzieci zaufania. Takie rozumowanie jest sprzeczne z jasnymi zasadami ustanowionymi przez Jezusa (Mat. 7:8, Ps. 19:1). Obserwacje najodleglejszych zakątków Wszechświata przez Kosmiczny Teleskop Hubble’a sugerują, że wiek wszechświata wynosi ponad 13 miliardów lat.

Utworzenie i zarządzanie cyklami, dzięki którym życie, powietrze, ziemia i oceany oddziałują na siebie wzajemnie i utrzymują w równowadze, może okazać się jednym z najbardziej skomplikowanych i trudnych aktów stworzenia. Każdy dzień tego procesu miał swoje własne trudności, które należało pokonać. Jak wynika ze świadectw geologicznych, każdy, nawet z pozoru najbardziej nieistotny i często niejasny początek – miał swój triumfalny koniec. Najlepszym



sposobem na opisanie tych cykli jest odwołanie się do „poranków” i „wieczorów”. Ten twórczy tydzień z systemu Sabatu służy jako odpowiednie upamiętnienie i uświetnienie wielkiego dzieła Bożego. Zdajemy sobie sprawę, że dni tego tygodnia stanowią wielkie epoki, których czas trwania znacznie przekracza 24 godziny.

Przed pierwszym dniem

„Na początku było Słowo” (Jan 1:1). Czas poprzedzający „początek” z 1 Mojż. 1:1 jest niezmierzony. Choć trudno jest nam to sobie wyobrazić, to czas, w formie, w jakiej go znamy dzisiaj, nie istniał. Mimo to, Bóg był aktywny. Dokonał jedynego bezpośredniego aktu stworzenia, powołując do istnienia swego jednorodzonego Syna, „Słowo”, w innych miejscach nazywane „Mądrością” (Jan 1:1, Przyp. 8:12-31).

„Na początku [naszego fizycznego wszechświata], Bóg stworzył niebo i ziemię” (1 Mojż. 1:1, Job 38: 7). We współpracy z „wielkim budowniczym”, jednorodzonego Synem Bożym, nakreślony został Boży plan stworzenia. Akt twórczy rozpoczął się od podstaw: czasu, przestrzeni, energii i materii. Tzw. „Model standardowy”, zwany czasem potocznie „Wielkim Wybuchem”, to sposób w jaki fizycy opisują jedno wielkie wydarzenie, w wyniku którego powstały czas i przestrzeń. Na dzień dzisiejszy model ten, sprowadzający się do zestawu eleganckich równań spisanych na czystej kartce papieru, poprawnie prognozuje ruch galaktyk oddalających się od siebie, potwierdza zaobserwowane proporcje pierwiastków wodoru, helu i litu, które stanowią 97% całej widzialnej materii we wszechświecie, a także zaobserwowany stosunek materii do promieniowania oraz aktualną średnią temperaturę wszechświata.

Stałe fizyczne są tak starannie dostrojone do siebie, że nawet małe odchylenie w ich wartości wypełniłoby kosmos przestrzenią, czasem, energią i materią na tyle różną od obecnych, że uniemożliwiłoby to rozwój życia w znanej nam formie. Obliczenia wykonane przez czołowych kosmologów wskazują, że prawdopodobieństwo, że wszechświat mógłby rozwinąć się w tym kierunku w sposób przypadkowy, jest nieskończenie małe. To jest jak rzucanie lotkami i trafienie w środek tarczy, który jest jednym punktem z łącznej ich liczby opisywanej jako 10 z 120 zerami, mówi Geoff Brumfiel, autor piszący dla międzynarodowego czasopisma naukowego „Nature”. Tak nieskończona jest możliwość, że wszystko to wyda-

rzyło się tylko przez przypadek, że osoby niewierzące w Boga, takie jak dr Richard Dawkins, muszą zakładać istnienie nadzwyczajnej liczby wszechświatów — 10 z 500 zerami po nim. Oczywiście, z całą pewnością wiemy o istnieniu tylko jednego wszechświata, a wszelkie dywagacje na ten temat prof. Burton Richter z Uniwersytetu Stanforda lekceważąco określa spekulacjami teologicznymi.

Oczywiście, jest nierozsądne mówić, że życie nie może pojawić się w jakiejś innej, dziwnej i cudownej formie, takiej jak aniołowie; po prostu nie będzie składać się z atomów lub cząsteczek!

W czasie następującym po „Wielkim Wybuchu” materia połączyła się w krótkotrwałe gwiazdy, znacznie odmienne od naszego długowiecznego Słońca. Te wczesne gwiazdy odegrały ważną rolę fabryk, w których powstała większość z 89 naturalnych pierwiastków cięższych od litu. Około pięciu miliardów lat temu gazy i popioły powstałe w czasie umierania tych wczesnych gwiazd wypełniły całą przestrzeń. Pod wpływem grawitacji, połączyły się ze sobą tworząc nasze słońce i ziemię. Proto-Ziemia, składająca się głównie z materiału typu asteroidalnego, bogatego w wodę, powoli stygła.

W tym momencie, statystycznie rzadkie i niezwykle ważne wydarzenie miało miejsce, aby Ziemia mogła być zamieszкана. Planetoida o wielkości Marsa uderzyła w ziemię. W wyniku tego uderzenia, powstał Księżyc, utworzony z materiału, który oderwał się od ziemi. Kamienie księżycowe zalegające jego powierzchnię w spokoju, aż do chwili pobrania ich jako próbków przez uczestników misji Apollo, świadczą o tym kataklizmie. Pomimo poszerzenia naszej wiedzy na ten temat w ciągu ostatnich 50 lat, nadal jesteśmy w punkcie, gdzie w grudniu 2013 prof. Sarah Stewart z Uniwersytetu Harvard napisała, że wszystko, co wiemy na temat utworzenia księżycy jest fizycznie prawdopodobne, lecz prawdopodobieństwo „wystąpienia takiej sekwencji wydarzeń jest znikomo małe”. Wszędzie tam, gdzie spojrzy nauka, widoczna jest ręka Boża!

Aby schłodzić ziemię, potrzebny był ocean. Wybitny geofizyk, profesor James C.G. Walker z Uniwersytetu Yale stwierdził, że niemal cała atmosfera (i ocean) została uwolniona ze stałej ziemi. Jest to zgodne ze słowami Hioba: „Kto zamknął morze drzwiami, gdy pieniać się, wyszło z łona, gdy obłoki uczyniłem jego szatą, a ciemne chmury jego pieluszkami, gdy wyznaczyłem mu moją granicę i założyłem





zawory i bramy, mówiąc: Dotąd dojdiesz, lecz nie dalej! I tu zatrzymają się twe wzdęte fale!” (Job. 38:8-11). Skąd moglibyśmy dowiedzieć się o tej wspaniałej informacji geofizycznej, gdyby nie Boże natchnienie? Pogląd ten został poddany w wątpliwość na początku XXI wieku, jednak wkrótce został obalony przez środowisko naukowe. Dzięki obecności morza, ziemia „bez formy i pusta” stała się gotowa na dzieło stworzenia.

Dzień pierwszy

„A ziemia była pustkowiem i chaosem; ciemność była nad otchłanią, a Duch Boży unosił się nad powierzchnią wód” (1 Mojż. 1:2). Wszystkie dowody geofizyczne potwierdzają stanowisko 1 Mojż., że życie rozpoczęło się w oceanach. Nie było ono zależne od światła, dzięki pionierskiej pracy archebakterii i innych „chemoautotrofów”, które żywiły się bezpośrednio chemikaliami i nie wymagały światła.

Dowody tego procesu zachowały się w skałach starszych niż same kontynenty, w postaci związków, które powstają wyłącznie w wyniku działania życia. Przykładem są wielkie złoża rud żelaza. I znowu pytamy: jak bez natchnienia Bożego moglibyśmy dowiedzieć się, że życie może istnieć bez światła?

„I rzekł Bóg: Niech stanie się światłość. I stała się światłość” (1 Mojż. 1:3). Słońce istniało już dawno, jednak do tamtej chwili, „szata obłoków” spowijała powierzchnię oceanów. Istnienie warstwy chmur jest jednym z elementów modeli przewidujących stan wczesnej atmosfery ziemskiej.

W miarę jak pierwotne bakterie oczyszczały i formowały atmosferę, pojawiała się przestrzeń życiowa dla roślin — prostych organizmów o charakterze alg, zasiedlających morza. Ziemia znajduje się w szczególnej pozycji względem o Słońca. Gdyby jej orbita znajdowała się zaledwie 4% bliżej do Słońca, oceany nigdy by nie uległy kondensacji i nie przybrałyby płynnej formy.

Chwilą największego ryzyka dla życia na Ziemi była kwestia precyzyjnej kontroli efektu cieplarnianego, jaki się wówczas rozwijał. Gdyby wymknął się on spod nadzoru, wówczas Ziemia mogłaby przypominać dzisiejszą planetę Venus. Jednak zgodnie z planem, życie pojawiło się dokładnie wtedy, kiedy było potrzebne, aby zapobiec tej katastrofie, modyfikując efekt cieplarniany. Popularny raport opracowany na podstawie badań dr Michaela Harta z NASA, nazywa

tę sytuację po prostu „szczęśliwym trafem”, nie przypisując żadnej zasługi autorowi stworzenia.

Dzień drugi

„Potem rzekł Bóg: Niech powstanie sklepienie pośród wód i niech oddzieli wody od wód! Uczynił więc Bóg sklepienie, i oddzielił wody pod sklepieniem od wód nad sklepieniem; i tak się stało. I nazwał Bóg sklepienie niebem. I nastał wieczór, i nastał poranek - dzień drugi” (1 Mojż. 1:6-8).

Teraz nastąpił kryzys dla archebakterii. Algi rosły blisko powierzchni oceanu, korzystając z dostępnego światła. W ten sposób, w atmosferze gromadził się tlen, wysoce reaktywny produkt odpadowy fotosyntezy, który jest zabójczy dla pionierów w rodzaju archebakterii. Znaczny wysiłek ośrodków naukowych wkładany jest w zrozumienie fenomenu „Wielkiego procesu utleniania”, który doprowadził do powstania atmosfery, którą możemy oddychać. Jednak niezbędna praca, jaka w Bożym planie wykonały pionierskie mikroorganizmy, została ukończona. Kolonie tych organizmów zostały ograniczone do podmorskich kominów wulkanicznych, gdzie do dziś stanowią niemal połowę życia na Ziemi.

„Niech powstanie sklepienie pośród wód i niech oddzieli wody od wód”. Zmiany atmosferyczne oczyściły niebo z ciężkich chmur i mgieł, które spowijały Ziemię. Z niezwykłą dokładnością, opis Biblijny zwraca uwagę na tę znaczącą zmianę, która nie była wyraźnie rozumiana przez naukowców, aż do przeprowadzenia w latach 70 dwudziestego wieku intensywnych badań nad pradawną atmosferą Ziemi. Po raz kolejny, wyprzedzając wyniki badań naukowych o ponad trzy tysiące lat, Biblia pozostaje w harmonii z aktualnym stanem nauki.

Dzień trzeci

„Potem rzekł Bóg: Niech się zbiorą wody spod nieba na jedno miejsce i niech się ukaże suchy ląd! I tak się stało” (1 Mojż. 1:9).

Charakterystyka ruchów tektonicznych pierwszych płyt kontynentalnych była zupełnie odmienna od obecnych, ustabilizowanych procesów. „Potem rzekł Bóg: Niech się zazieleni ziemia zieloną trawą, wydającą nasienie i drzewem owocowym, rodzącym według rodzaju swego owoc, w którym jest jego nasienie na ziemi! I tak się stało” (1 Mojż. 1:11). Zapis



biblijny wspomina o pierwszej kolonizacji terenu przez życie roślinne, określanej „zieloną trawą” lub „kiełkowaniem”, z uwagi na sposób, w jaki się ona pojawiła. Paleobotanicy nazywają te pierwsze, niewielkie rośliny „kuksonia” i rzeczywiście, przypomina ona miękką trawę, choć pod względem biologicznym nie ma wiele wspólnego z nowożytną trawą, która żyje dzięki procesowi fotosyntezy dostosowanemu do dzisiejszego, niskiego poziomu dwutlenku węgla w atmosferze. Jakiś czas potem pojawiły się wielkie lasy, które pozostawiły nam spuściznę wielkich pokładów węgla.

Dzień czwarty

„Potem rzekł Bóg: Niech powstaną światła na sklepieniu niebios, aby oddzielały dzień od nocy i były znakami dla oznaczania pór, dni i lat!” (1 Mojż. 1:14). „Niebo i ziemia” z 1 Mojż. 1:1, wliczając w to Słońce i Księżyc, istniały i wpływały na rozwój życia na Ziemi na długo przed tym, jak stały się widoczne z jej powierzchni. Być może nadal były przesłonięte cienką warstwą chmur, jednak nie była to już tak gęsta pokrywa jak w czasie drugiego dnia stworzenia.

Nasze Słońce wydaje się być przeciętną gwiazdą. Jednakże, aby utrzymać życie na naszej planecie, to zgodnie z obliczeniami naukowców nie mogłoby ono być ani mniejsze o 17% ani większe o 10%. Ponadto, Słońce zajmuje uprzywilejowane miejsce w połowie drogi do krawędzi galaktyki Drogi Mlecznej, na orbicie zlokalizowanej w zewnętrznej części „Spiralnego ramienia Oriona”. Umieszczenie to izoluje je od intensywnego promieniowania i katastrofalnych w skutkach śmierci pobliskich gwiazd, kiedy te przeobrażają się w supernowe. W latach siedemdziesiątych XX wieku astrofizyk Carl Sagan ocenił, że istniało wiele tysięcy planet w naszej galaktyce, zdolnych do podtrzymania życia. Dziś, prof. Ben Zuckerman z UCLA sugeruje, że Ziemia jest wyjątkowa w całej naszej galaktyce.

Najbardziej niezwykle jest nasz wyjątkowo duży Księżyc, będący prawdziwym olbrzymem w porównaniu do księżyców naszych siostrzanych planet, które są zupełnie niewielkie w porównaniu do masy planet macierzystych. Okoliczność ta ma wielkie konsekwencje dla Ziemi. Energia układu Ziemia-Księżyc wywarła bardzo silny wpływ na pole magnetyczne Ziemi, czyniąc je sto razy większym, niż powinno być. Ten magnetyzm otula Ziemię jak niewidzialna tarcza,

która odbija większość cząstek zagrażających życiu, a które co jakiś czas bombardują Ziemię ze Słońca (uwaga redakcji: pole magnetyczne Słońca również częściowo chroni Ziemię przed promieniowaniem galaktycznym).

Jednak znaczenie interakcji Ziemia-Słońce-Księżyc na tym się nie kończy. To oddziaływanie jest jednym z głównych czynników stymulujących szybką wymianę materiału płaszcza skorupy ziemskiej i gazów uwieczonych w głębi Ziemi - zazwyczaj z korzyścią dla życia przez doprowadzenie świeżych minerałów na powierzchnię, gdzie mogą być wykorzystane do wytworzenia nowych gleb. Okręgi wzbogacone pyłem wulkanicznym mają tendencję do wytwarzania gleb produktywnych. Wyjątkiem jest okres Permu z czwartego dnia.

Eleganckie badania opublikowane przez Marianne Greff-Lefftz na paryskim Instytucie Fizyki Globalnej bezpośrednio łączą „drgania płynnego jądra Ziemi wywołanego przez księżycowo-słoneczne siły pływowe” z końcem tego okresu. Siły te wytworzyły wzmocnienie rezonansu o współczynnik około 10.000 w porównaniu do wartości bieżących i przyczyniły się do powstania ekstremalnej aktywności wulkanicznej i niestabilności geologicznej, które zakończyły erę Paleozoiku, albo epokę „starego życia”, w wyniku czego wyginęło między 80% a 95% wszystkich gatunków. Po zakończeniu dnia czwartego, ten „rezonans” dobiegł końca, a orbita Księżyca ustabilizowała się w formie, jaką znamy do dnia dzisiejszego.

Od zakończenia tego okresu, drzewa, które tracą liście na jesień i wykazują wzorec silnego wzrostu sezonowego, stały się ważną częścią ekosystemu. Ziemia przybrała strukturę i dynamikę, które w zasadniczych zrzębach niewiele różniły się od tych z dnia dzisiejszego, chociaż istniejące gatunki były różne. W tym miejscu Biblia wyraźnie wymienia te dwie potężne siły, Słońce i Księżyc, które były tak ważne dla przebiegu życia na Ziemi.

Dzień piąty

„I stworzył Bóg wielkie potwory i wszelkie żywe, ruchliwe istoty, którymi zaroiliły się wody, według ich rodzajów, nadto wszelkie ptactwo skrzydlate według rodzajów jego; i widział Bóg, że to było dobre” (1 Mojż. 1:21).

Dinozaury fascynują nas tak, jak fascynowały natchnionego pisarza Księgi Rodzaju. Wyobraźnia





każdego z nas żywo reaguje obrazami na wspomnienie tych wielkich zwierząt, które kiedyś rządziły Ziemią. Dinozaury należą do piątej epoki stworzenia a hebrajskie słownictwo użyte dla ich opisu jest niesamowite: „wielkie potwory”, „ruchliwe istoty morskie”, „uskrzydłone stworzenia” (tłumaczenie proponowane przez Biblię Gdańską, która wspomina o „wielorybach”, jest po prostu błędne).

W cyklu życia zachodziły dalsze zmiany. Kwiaty i kwitnące drzewa, z których pochodzą wszystkie nasze owoce i nowoczesne trawy, dostosowały się do nowych niskich poziomów dwutlenku węgla, jaki obecnie był dostępny na Ziemi. Z tych traw pochodzą wszystkie nasze ziarna. Po raz pierwszy na Ziemi pojawiły się zasoby żywności będące w stanie sprostać bardzo wysokim wymaganiom energetycznym ssaków i ptaków. Gdy ten niezwykle ważny etap dobiegł końca, świat dinozaurów nagle skończył się w wyniku katastrofy na skalę ogólnosiwiatową, wywołaną – zgodnie ze stanowiskiem współczesnych naukowców – uderzeniem asteroidy. Ta katastroficzna wizja była tak zaskakująca, że społeczność naukowa potrzebowała trochę czasu na jej przyjęcie od chwili, gdy została zaproponowana przez Waltera Alvareza i noblistę Luisa Alvareza w 1980 roku. Nie wszystkie dinozaury wyginęły, choć na pewno taki los spotkał największe z nich, z przyczyn które nadal są przedmiotem debat.

Nie wszystkie dinozaury wyginęły, ponieważ ptaki, „uskrzydłone stworzenia”, są dinozaurami. Dziedzictwo świata dinozaurów i samych dinozaurów jest nadal z nami, ku naszemu zadowoleniu. Kiedy patrzymy na widok stada ptaków w locie, spacerujemy przez łąki, zatrzymujemy się aby cieszyć oczy widokiem kwiatów na wiosnę, smakując słodki smak miodu i owoców na świeżo wypieczonym chlebie, patrzymy na świat przygotowany dla nowożytnych zwierząt.

Dzień szósty

„Rzekł też Bóg: Niech wyda ziemia duszę żywiącą według rodzaju swego; bydło i płaz, i zwierze ziemskie, według rodzaju swego; i stało się tak” (1 Mojż. 1:24).

Płodne dzieło pierwszych pięciu epok stworzenia pomyślnie doprowadziło do zaistnienia wielu przeplatających się cykli życia. Te cykle obejmowały odtąd atmosferę, temperaturę i przepływ substancji chemicznych niezbędnych do życia. Mikroorganizmy i owady, które zwykle wymykają się naszej uwadze, z wyjątkiem sytuacji, gdy są dla nas uciążliwe, są integralną częścią tych cykli i nadal stanowią znaczną część ziemskiego życia. Mimo to nie mamy poczucia pokrewieństwa z tymi stworzeniami, jak w przypadku ssaków. W szóstym dniu stworzenia, na Ziemi zaczynają dominować znane nam ssaki.

„Potem rzekł Bóg: Uczyńmy człowieka na obraz nasz, podobnego do nas i niech panuje nad rybami morskimi i nad ptactwem niebios, i nad bydłem, i nad całą ziemią, i nad wszelkim płazem pełzającym po ziemi” (1 Mojż. 1:26). Ziemia była teraz gotowa na stworzenie życia wyposażonego w dostateczną inteligencję, wrażliwość i zdolności moralne by docenić swego Stwórcę. W tym miejscu twierdzenia nauki i autorytet Pisma Świętego wchodzą w konflikt, ponieważ koncepcja ewolucji człowieka z niższych zwierząt naczelnych jest nie do pogodzenia z Biblią. Zgadzamy się z prostym stwierdzeniem Pisma, że człowiek został stworzony przez Boga jako doskonały i bezgrzeszny, by mógł sprawować łagodną władzę nad Ziemią. Niestety, to szczęście nie trwało długo. Reszta tej historii jest zawarta w pozostałych rozdziałach Biblii.

— Richard Doctor —

Pan, Bóg twój

Ach, Wszehmocny Panie! Oto Ty uczyniłeś niebo i ziemię wielką swoją mocą i swoim wyciągniętym ramieniem; nie ma nic niemożliwego dla ciebie — Jer. 32:17.

Gdy uwierzemy w istnienie najwyższego inteligentnego bytu jako Stwórcy wszechświata, Ziemi i wszystkich jej mieszkańców, wówczas kolejnym krokiem w rozwoju naszej wiary będzie określenie charakteru tej wspaniałej istoty. Zrozumienie charakteru Boga pomoże nam w zrozumieniu Jego planu i przyczyn kryjących się za jego poszczególnymi elementami. Pismo Święte opisuje Stwórcę jako Boga Sprawiedliwości, Mądrości, Moc i Miłości. „Sprawiedliwość [albo sprawiedliwa moc] i prawo są podstawą tronu twego, Łaska i wierność [prawda, mądrość, BG] idą przed tobą” (Ps. 89:15). Te cztery cechy były wykorzystywane przez Boga w Jego relacjach z ludzkością.

Bóg sprawiedliwości.

Psalm 89:15 wskazuje, sprawiedliwość (przymiot bycia sprawiedliwym) i prawość stanowią fundament władzy Boga (tron). Są one podstawą, względem której realizuje On wszelkie plany względem swego stworzenia. Potwierdza to zapis 5 Mojż. 32:4: „On jest skałą! Doskonałe jest dzieło jego, gdyż wszystkie drogi jego są prawe, jest Bogiem wiernym, bez fałszu, sprawiedliwy On i prawy”. Drogi Boże są doskonałe, sprawiedliwe i prawe. Jer. 9:23 dodaje: „Ja, Pan, czynię miłosierdzie, prawo i sprawiedliwość na ziemi, gdyż w nich mam upodobanie - mówi Pan”. Prorok wskazuje zatem, że Bogu sprawia przyjemność sprawowanie na Ziemi sprawiedliwych sądów.

Dowody Bożej prawości i doskonałej sprawiedliwości możemy znaleźć w Jego planie wobec ludzkości. Przykładem jest Boży wyrok na ojca Adama. Kiedy Bóg stworzył Adama, był on doskonałą istotą (1 Mojż. 1:31). Bóg jasno wyraził swój wymóg wobec Adama, aby ten mógł utrzymać doskonałe życie w ogrodzie. Mógł jeść swobodnie ze wszystkich drzew ogrodu, za wyjątkiem drzewa poznania dobra i zła, gdyż konsekwencją tego miała być śmierć (1 Mojż. 2:16-17). Ponieważ Adam nie okazał posłuszeństwa, Boży

wyrok śmierci wydany został tak na niego, jak i na całe jego potomstwo – wszystkich ludzi. Sprawiedliwy charakter tego wyroku jest oczywisty. Doskonałe życie, jakim cieszył się Adam, było darem od Boga, uwarunkowanym posłuszeństwem po stronie Adama. Kiedy Adam naruszył Boże prawo posłuszeństwa, sprzeniewierzył swe prawo do życia (Rzym. 6:23, Ezech. 18:4). Wielu ludzi zniekształciło ten wyrok i uznało, że polega on na skazaniu na wieczne męki. Pogląd ten nie znajduje oparcia w Piśmie Świętym ani nie pasuje do koncepcji doskonałej sprawiedliwości Bożej. Myśl, że Bóg ma zamiar poddawać wiecznym mękom daną osobę w zmian za określony czas życia w grzechu, w żaden sposób nie odzwierciedla idei Bożej doskonałej sprawiedliwości, wyrażonej w 2 Mojż. 21:23-25: „Oko za oko, ząb za ząb, rękę za rękę, nogę za nogę”.

Dodatkowo, Boża sprawiedliwość jest wyrażona w precyzji prawa Mojżeszowego, które baczną uwagę zwracało na kwestię dokładnego odmierzania i ważenia, tak, aby nikt nikogo nie oszukiwał. „Nie czynicie nikomu krzywdy w sądzie ani co się tyczy miary, ani wagi, ani objętości. Będziecie mieli wagi rzetelne, odważniki rzetelne, efę rzetelną, hin rzetelny; Ja, Pan, jestem Bogiem waszym, który was wyprowadziłem z ziemi egipskiej. Będziecie więc przestrzegać wszystkich moich ustaw i wszystkich moich praw, i będziecie je wykonywać; Ja jestem Pan” (3 Mojż. 19:35-37). Dzisiaj człowiek rutynowo wypacza sprawiedliwość. Wykorzystuje religię, rasę, władzę i ekonomię jako sposoby na uciskanie i wykorzystywanie swego bliźniego. Jasne jest, że zasady Bożej doskonałej sprawiedliwości są ignorowane w dzisiejszym społeczeństwie. Jednak Bóg obiecał, że Jego sprawiedliwość będzie standardem sprawiedliwości w królestwie Chrystusowym (Izaj. 28:16 - 17). W tym czasie, ludzkość będzie się uczyła tego standardu, aby móc żyć sprawiedliwie przed Bogiem (Izaj. 26:9).

Dla tych, którzy chcą służyć Bogu, życie zgodne z zasadami sprawiedliwości i słuszności jest podstawowym wymogiem. „Wykonywanie sprawiedliwości i prawa miłsze jest Panu niż krwawa ofiara” (Przyp. 21:



3). Zanim złożymy Panu ofiarę, najpierw musimy wykazać się szczerością i uczciwością w kontaktach z innymi, zwłaszcza domownikami wiary. Przestrzeganie zasad uczciwości i sprawiedliwości najlepiej jak potrafimy jest równoznaczne z przestrzeganiem zasad Bożej sprawiedliwości.

Bóg pełen mądrości

„O, jak liczne są dzieła twoje, Panie! Tyś wszystko mądrze uczynił: Ziemia jest pełna dóbr twoich!” (Ps. 104:24). Psalmista oświadcza, że wszystkie dzieła Boga zostały wykonane z mądrością. Dzieła te obejmują nie tylko tworzenie, ale każdy aspekt planu zbawienia człowieka. Mądrość, jaką Bóg pokazał w swym dziele, jest większa niż cokolwiek, co człowiek kiedykolwiek widział. „Bo myśli moje, to nie myśli wasze, a drogi wasze, to nie drogi moje - mówi Pan, lecz jak niebiosa są wyższe niż ziemia, tak moje drogi są wyższe niż drogi wasze i myśli moje niż myśli wasze” (Izaj. 55:8-9).

Zapis Izaj. 46:9-10 daje nam wgląd w sposób, w jaki Bóg posłużył się swą mądrością w realizacji swego planu: „Wspomnijcie na sprawy dawne, odwieczne, że Ja jestem Bogiem i nie ma innego, jestem Bogiem i nie ma takiego jak Ja. Ja od początku zwiastowałem to, co będzie, i z dawna to, co jeszcze się nie stało. Ja wypowiadam swój zamiar, i spełnia się on, i dokonuję wszystkiego, czego chcę” (Izaj. 46:9-10). Boża mądrość obejmuje wszechwiedzę, dzięki której znane mu są zdarzenia, jakie dopiero będą mieć miejsce. Wykorzystuje tę zdolność do kształtowania skutecznego planu uczenia swych inteligentnych stworzeń zasad sprawiedliwości i prawości. Jednocześnie, zezwala im na wykonywanie własnej woli.

W planie Bożym możemy znaleźć liczne przykłady Jego mądrości. Bóg przewidział, że człowiek upadnie i pogrąży się w grzechu i degradacji. Zamiast stworzyć Ziemię wypełnioną ludźmi od samego początku, Bóg stworzył tylko jednego człowieka, Adama. Gdy Adam zgrzeszył, został objęty wyrokiem śmierci, który następnie został przekazany całemu jego potomstwu. Ponieważ nieposłuszeństwo rozpoczęło się od grzechu jednego człowieka, wykupienie ludzkości od kary śmierci wymagało tylko jednej dobrowolnej ofiary, człowieka Chrystusa Jezusa. On zaspokoił wymagania doskonałego Bożego prawa i sprawiedliwości (2 Mojż. 21:23-25, 5 Mojż. 19:21, Rzym. 5:12, 18-19). Innym przykładem mądrości

Bożej jest używanie kary śmierci w celu ograniczenia degradacji człowieka. Gdyby Bóg nie ograniczył istnienia człowieka poprzez karę śmierci, wówczas nie byłoby kontroli stanu grzeszności człowieka. Działanie tej zasady można zaobserwować na przykładzie opisów czasów przed potopem, kiedy to ludzie żyli setki lat. „A gdy Pan widział, że wielka jest złość człowieka na ziemi i że wszelkie jego myśli oraz dążenia jego serca są ustawicznie złe” (1 Mojż. 6:5).

Wyobraźmy sobie, jak daleko bardziej grzeszny byłby świat w dniu dzisiejszym, gdyby niektórzy z najgorszych dyktatorów i tyranów w historii żyli od setek lat, jak za dni Noego. Przez wyrok śmierci, Bóg łaskawie kontroluje stopień degradacji, w jakim może się pograć człowiek. W swej mądrości Bóg dał ludzkości wystarczająco dużo czasu na rozmnożenie się (w celu wypełnienia ziemi) i doświadczenie życia pod wpływem grzechu. Celem jest nauczanie ludzkości prawdziwego skutku grzechu - bólu i zniszczenia.

Naszym ostatnim przykładem boskiej mądrości jest to, że okres dozwoleń zła stanowi poligon dla rozwoju klasy kapłanów. Będzie ona uczyć ludzkość sprawiedliwości w czasie królowania Chrystusa. Pierwszym członkiem tego kapłaństwa był nasz Pan Jezus Chrystus, który „choć był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał” (Hebr. 5:8, 12:3). Z uwagi na swą wierność, Chrystus został wzbudzony do boskiej natury po prawicy Bożej i został obdarzony rolą pośrednika między Bogiem a człowiekiem. W ten sposób będzie mógł uczyć ludzi sprawiedliwości i doprowadzić ich z powrotem do harmonii z Bogiem (Hebr. 8:6). Naśladowcy Jezusa, Kościół, powołani zostali do tej samej duchowej nagrody i pracy (2 Piotra 1:4, Rzym. 2:7, 1 Piotra 2:9-10). Tak jak w przypadku Jezusa, muszą być oni najpierw należycie przeszkoleni i sprawdzeni, by udowodnić swoją lojalność wobec Ojca Niebieskiego w niesprzyjających okolicznościach (Hebr. 12:9-11, 1 Piotra 4:12-13). W swej mądrości Bóg przewidział, że obecny zły świat, choć ma charakter tymczasowy, to jednak zapewni odpowiednie warunki dla rozwoju tej klasy Pośrednika.

Bóg mocy

Kiedy Jahwe odwiedził Abrahama przez trzech aniołów, powiedział Abrahamowi, że Sara będzie miała syna (1 Mojż. 18:10). Sara roześmiała się w sobie słysząc te słowa, ponieważ była już w podeszłym



wieku. Ten śmiech był przyczynkiem do postawienia retorycznego pytania: „Czy jest cokolwiek niemożliwego dla Pana?” (1 Mojż. 18:14). W wyznaczonym czasie, Bóg powrócił do Abrahama i Sary, a Sara urodziła syna, Izaaka (1 Mojż. 21:1-3). W ten sposób Bóg odpowiedział na swoje własne pytanie. Nic nie jest zbyt trudne dla Boga.

Pismo Święte obfituje w przykłady Bożej mocy. Głównym jej przykładem było stworzenie niebios i ziemi. Ps. 19:2-3 mówi: „Niebios opowiadają chwałę Boga, a firmament głosi dzieło rąk jego. Dzień dniowi przekazuje wieść, a noc nocy podaje wiadomość”. Niezliczone gwiazdy i galaktyki stworzone przez Boga są świadectwem Jego mocy. Dawid dodaje, że cuda Bożego stworzenia świadczą o Jego mocy w sposób ciągły – „dzień dniowi” i „noc nocy” przekazuje tę wiadomość. Nawet dzisiaj, nadal podziwiamy chwałę tego stworzenia.

Inne przykłady Bożej mocy obejmują cuda wykonywane przez Pana Boga i przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Przed wyzwoleniem narodu Izraelskiego, Bóg oświadczył Mojżeszowi: „Wyciągnę przeto rękę swoją i uderzę Egipt wszelkimi cudami moimi, których dokonam pośród nich, a potem wypuści was” (2 Mojż. 3:20). Bóg w cudowny sposób sprowadził na Egipt 10 plag, aby oswobodzić Izrael z niewoli. W czasie swej ziemskiej służby, nasz Pan Jezus Chrystus dokonał wielu cudów, które świadczyły, że był synem Bożym. Apostoł Piotr wyjaśnił w Dziejach Ap. 2:22, że to Bóg dał swemu Synowi moc dokonywania tych cudów: „Mężowie izraelscy! Posłuchajcie tych słów: Jezusa Nazareńskiego, męża, którego Bóg wśród was uwierzytlnił przez czyny niezwykle, cuda i znaki, jakie Bóg przez niego między wami uczynił, jak to sami wiecie.

Innym przykładem Bożej mocy, jaki można obserwować każdego dnia, jest przekazywanie życia ludzkiego z pokolenia na pokolenie. Rozwój dziecka w łonie matki jest procesem, który towarzyszył człowiekowi od czasów stworzenia. W ciągu zaledwie czterdziestu tygodni, pojedyncza komórka (zygota) rozwija się w małe dziecko. Ten szybki i złożony proces prowadzący do powstania nowego człowieka, świadczy o Bożej mocy i niezwyklej zdolności reprodukcji, jaką obdarzył ludzkość.

Największa demonstracja Bożej mocy jest jeszcze przed nami. W Ewangelii Jana 5:28-29 Jezus powiedział: „Nie dziwcie się temu, gdyż nadchodzi godzina, kiedy wszyscy w grobach usłyszą głos jego;

i wyjdą ci, co dobrze czynili, by powstać do życia; a inni, którzy źle czynili, by powstać na sąd”. Każda osoba zostanie wyprowadzona z grobu z nietkniętą tożsamością. Bóg podniesie ją z grobu w organizmie wolnym od objawów choroby i grzechu (Izaj. 33:24). Boża moc będzie również objawiona w procesie usunięcia zła i ustanowieniu trwałego i sprawiedliwego rządu, który dotrze do krańców ziemi (Izaj. 11:4-9, Obj. 21:1-4). Wtedy ludzkość, ku swej wielkiej radości, zobaczy pełny zakres mocy Bożej.

Bóg miłości

Apostoł Jan napisał: „Umiłowani, miłujmy się nawzajem, gdyż miłość jest z Boga, i każdy, kto miłuje, z Boga się narodził i zna Boga. Kto nie miłuje, nie zna Boga, gdyż Bóg jest miłością” (1 Jan 4:7-8). Jan mówi tutaj do ofiarowanych naśladowców Jezusa, zachęcając ich do wzajemnej miłości. Wyraźnie stwierdza, że miłość (agape) jest odrębną cechą charakteru Boga („Bóg jest miłością”), a sama miłość ma swoje źródło w Bogu („miłość jest z Boga”). Słownik Stronga definiuje miłość (greckie słowo agape) jako miłość braterską, dobrą wolę, miłość, życzliwość. Chociaż ta definicja daje nam pewne pojęcie o tym, czym jest miłość, to jednak zakres Bożej miłości najlepiej można zaobserwować na przykładach.

Fakt, że Bóg stworzył człowieka i umieścił go na tej Ziemi, dostosowanej do jego potrzeb i wypełnionej wspaniałymi okazami piękna i wszelkimi rodzajami życia dla jego przyjemności, jest wyrazem Bożej miłości. Chociaż świat upadł ze względu na przekleństwo grzechu (1 Mojż. 3:17-18), przebłyśki przyszłej, doskonałej ziemi można już teraz zaobserwować w pięknie przyrody - wspaniałych kolorach zachodu słońca nad oceanem, uderzającym majestacie ośnieżonych szczytów gór, długo oczekiwanym kwiatom i ich zapachom na wiosnę. Samo życie jest darem Bożej miłości.

Ponieważ Bóg przewidział, że człowiek popadnie w grzech, Jego miłość nie skończyła się na stworzeniu naszych pierwszych rodziców. Obiecał, że ziemia zostanie odrodzona i ludzkość zostanie wskrzeszona ze stanu śmierci. Następnie, będzie ona podlegać procesowi uczenia się postępowania według doskonałych i sprawiedliwych zasad Bożych (Izaj. 35, Obj. 22:1-5). Przygotowanie planu restytucji ludzkości do doskonałości i społeczności ze swoim Stwórcą jest kolejnym przykładem Bożej miłości. Kiedy zrozu-





miemy, że Bóg zaprojektował plan, zgodnie z którym „chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tym. 2:4), wówczas uświadomimy sobie bezmiar Jego miłości do nas.

Gdy przyjrzymy się bliżej temu planowi, wówczas zyskamy jeszcze głębsze uznanie dla głębokości miłości Bożej. Ostatecznym wyrazem Bożej miłości było zesłanie Jego Jednorodzonego Syna, Jezusa, aby cierpiał i umarł jako Odkupiciel człowieka (Jan 3:16, Rzym. 5:8). Bóg nie zawahał się, gdy przyszło do odkupienia człowieka od śmierci. W tym celu użył Tego, który był dla Niego najcenniejszy, który był Jego codzienną radością (Przyp. 8:30) - swego jednorodzonego Syna. Ten akt miłości nie został okazany względem istot, które by na to zasługiwały, ale wobec tych, którzy zostali sprawiedliwie skazani na śmierć. Apostoł Jan podsumowując to w 1 Jan 4:10, napisał: „Na tym polega miłość, że nie myśmy umiłowali Boga, lecz że On nas umiłował i posłał Syna swego jako ułogę za grzechy nasze”. Bez pozwolenia złego i upadku człowieka w grzechu i śmierci, nigdy byśmy w pełni nie zrozumieli głębi Bożej miłości i miłosierdzia.

W 1 Jan 4:7-8, apostoł mówi nam, w jaki sposób nasza wiedza o Bożej miłości powinna na nas

wpływać. Jeśli mamy postępować jako dzieci Boże, to musimy rozwijać tę samą miłość w naszym życiu. Jan dodaje, że jeśli będziemy prowadzić życie pełne miłości, wówczas lepiej zrozumiemy naszego Boga.

Niezmiennność

Wreszcie, mamy zapewnienie, że Bóg się nie zmienia. Jego charakter i Jego zasady są stałe. Prorok Malachiasz napisał: „Zaiste Ja, Pan, nie zmieniam się” (Mal. 3:6). Ta sama myśl jest wskazana w Jak. 1:17: „Wszelki datek dobry i wszelki dar doskonały zstępuje z góry od Ojca światłości; u niego nie ma żadnej odmiany ani nawet chwilowego zaćmienia”. Mając takie zapewnienie, możemy mieć wielką ufność w Bożą sprawiedliwość, mądrość, moc i miłość. Możemy także być pewni obietnic, które dał zarówno nam, jak i całej ludzkości. To zaufanie powinno zmobilizować nas do gorliwości i dobrych uczynków, pomagając realizować Boży zamiar za pomocą charakteru, który

cd. ze str. 7

W dniu 26 lutego, w czasie ukraińskiej rewolucji, w wyniku której usunięto wspieranego przez Kreml Wiktora Janukowycza z funkcji prezydenta, tysiące pro-rosyjskich i pro-ukraińskich demonstrantów starło się przed budynkiem parlamentu w Symferopolu. Prezydent Rosji Władimir Putin interweniował, deklarując nowy rząd za bezprawny. Rosjanie usprawiedliwili swoje działania kwestionując prawa nowego rządu do sprawowania władzy na Krymie. Stany Zjednoczone i Europa podtrzymały swe dotychczasowe stanowisko, że traktują Ukrainę i Krym jako jeden kraj i wszelkie działania by zmienić ten stan rzeczy naruszają jego autonomię. Wojska rosyjskie zaatakowały budynek krymskiego Parlamentu i zamknęły go. Parlament przegłosował uchwałę ustalającą datę referendum dla mieszkańców rosyjskojęzycznych, by mogli decydować o swoim losie, wbrew Konstytucji Ukrainy. Sytuacja na Krymie jest najbardziej intensywnym konfliktem między Rosją a Zachodem od czasów zimnej wojny, jednak mimo to nikt nie obawia się jego eskalacji do zwykłej wojny z Rosją. Dlaczego?

Gospodarka Rosji po roku 1991 została przebudowana na bazie branży energetycznej. Sprzedaż ropy naftowej i gazu ziemnego stanowi ponad połowę całego eksportu. Antonio Spilimbergo, szef misji Międzynarodowego Funduszu Walutowego w Moskwie, napisał, że Rosja bardzo potrzebuje nowego, bardziej zróżnicowanego modelu gospodarczego, aby móc konkurować w dzisiejszym środowisku globalnej gospodarki. Według opinii Michaela Ganske, szefa działu rynków wschodzących w Rogge Global Partners Plc w Londynie, Władimir Putin

cd. na str. 20



Dusza żyjąca

Czymże jest człowiek, że o nim pamiętasz, lub syn człowieczy, że go nawiedzasz? Uczyniłeś go niewiele mniejszym od Boga, chwałą i dostojęństwem uwieńczyłeś go. Daleś mu panowanie nad dziełami rąk swoich, wszystko złożyłeś pod stopy jego — Ps. 8:5-7

Słowo „natura” w odniesieniu do człowieka oznacza „fundamentalne cechy osoby lub rzeczy; tożsamość lub podstawowy charakter” (www.dictionary.com).

Dawid porównuje Boga i człowieka. Pisze: „Gdy oglądam niebo twoje, dzieło palców twoich, Księżyc i gwiazdy, które Ty ustanowiłeś: czymże jest człowiek (...)?” (Ps. 8:4-5).

„Jak małym jest człowiek; jak nikłym pyłem w kosmosie. Gdy spojrzymy w niebo i uświadomimy sobie, że stanowi ono przykład boskiej mocy, będziemy tym bardziej zdumieni. Kiedy weźmiemy pod uwagę niebiosa i uświadomimy sobie, że wszystkie te gwiazdy, oprócz planet należących do naszego systemu, są tak naprawdę słońcami i że wokół każdego z tych słońc krążą planety, jak nasza Ziemia krąży wokół Słońca, gdy uświadomimy sobie liczbę tych słońc i wraz z ich planetami, będziemy zdumieni i poczujemy się jeszcze mniejszymi” („Przez Pacyfik”, Pastor Russell’s Convention Discourses, str. 189, 1912).

Stworzenie człowieka i danie mu władzy nad ziemią stanowiło zwieńczenie stworzenia świata i wszystkich jego stworzeń. Bóg zobaczył wszystkie swoje dzieła, „a było to bardzo dobre”, to znaczy, doskonałe w swoim rodzaju (1 Mojż. 1:31).

Więcej szczegółów dotyczących stworzenia człowieka mamy zapisane w 1 Mojż. 2:7: „Ukształtował Pan Bóg człowieka z prochu ziemi i tchnął w nozdrza jego dech życia. Wtedy stał się człowiek istotą żywą” („duszą żywiącą”, BG). Hebrajskie słowo przetłumaczone jako „dusza” (nephesh, neh’-fesh, Strong H5315) oznacza istotę oddychającą i w większości nowoczesnych przekładów jest przetłumaczone albo jako istota, albo jako stworzenie. Człowiek nie został stworzony jako nieśmiertelny; mógł umrzeć, zgodnie z deklaracją zawartą w Ezech. 18:4: „Oto dusze wszystkie moje są, jako dusza ojcowska tak i dusza synowska moje są; dusza [H5315], która grzeszy, ta umrze” (BG).

Bożym standardem dla człowieka, aby ten

mógł żyć wiecznie, było zupełne posłuszeństwo. Sprawdzianem tego posłuszeństwa był zakaz spożywania określonego rodzaju owocu, zgodnie z zapisem 1 Mojż. 2:16-19: „I dał Pan Bóg człowiekowi taki rozkaz: Z każdego drzewa tego ogrodu możesz jeść, ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy tylko zjesz z niego, na pewno umrzesz”.

Dopóki Adam i Ewa okazywali Bogu posłuszeństwo, wszystko szło dobrze. Z zapisu 1 Mojż. 3:8 wynika, że Bóg co wieczór był obecny w ogrodzie Eden, spotykając się z nimi. Pierwsi ludzie cieszyli się szczególną więzią z Bogiem, co potwierdza 1 Mojż. 2:25: „A człowiek i jego żona byli oboje nadzy, lecz nie wstydziła się”. Nie było tam niczego, co mogłoby wywołać uczucie wstydu, nic grzesznego, godnego nagany; żadnej winy w ich sumieniach ani zła w działaniu.

Nieposłuszeństwo

Biblia nie mówi nam, jak długo Adam i Ewa mieszkali w ogrodzie, zanim wąż skusił Ewę i zakończył bliską relację, jaką Adam i Ewa cieszyli się z Bogiem.

„A gdy usłyszeli szelest Pana Boga przechadzającego się po ogrodzie w powiewie dziennym, skrył się Adam z żoną swoją przed Panem Bogiem wśród drzew ogrodu. Lecz Pan Bóg zawołał na Adama i rzekł do niego: Gdzie jesteś? A on odpowiedział: Usłyszałem szelest twój w ogrodzie i zląkłem się, gdyż jestem nagi, dlatego skryłem się” (1 Mojż. 3:8-10). Jaka zmiana! Przedtem głos Boga był dla Adama przyjemnością, teraz wywoływał strach. Przedtem nie wiedzieli co to wstyd, obecnie ich nagość ich zawstydziała. Ich nieposłuszeństwo uświadomiło im, że stali się grzesznymi.

W jaki sposób szatan, „wąż starodawny” (Obj. 12:9), był w stanie zwieść Ewę i nakłonić ją do spożycia zakazanego owocu? Wykorzystał on przeciwko człowiekowi jego wolną wolę – okoliczności, że czło-



wiek jest w stanie podejmować niezależne decyzje. Szatan zwiódł Ewę subtelnymi słowami, którymi zakwestionował prawdziwe znaczenie Bożych instrukcji i skusił Ewę pragnieniem uczenia się.

- 1) „I rzekł do kobiety: Czy rzeczywiście Bóg powiedział: Nie ze wszystkich drzew ogrodu wolno wam jeść?” (1 Mojż. 3:1). Szatan sugerował przede wszystkim, że jest coś dziwnego, niesprawiedliwego i niedobrego w Bożych działaniach. Dlaczego jedno drzewo zostało objęte zakazem?
- 2) Ewa poprawnie powtórzyła szatanowi treść Bożego polecenia, że mogli jeść owoce z wszystkich drzew za wyjątkiem jednego, rosnącego pośrodku ogrodu. „Tylko o owocu drzewa, które jest w środku ogrodu, rzekł Bóg: Nie wolno wam z niego jeść ani się go dotykać, abyście nie umarli” (1 Mojż. 3:3).
- 3) Szatan odpowiedział pierwszym i największym kłamstwem: „Na pewno nie umrzecie” (1 Mojż. 3:4). Następnie zasugerował Ewie wyjaśnienie, dlaczego Bóg nałożył na nich takie ograniczenia: „Lecz Bóg wie, że gdy tylko zjecie z niego, otworzą się wam oczy i będziecie jak Bóg, znając dobro i zło” (1 Mojż. 3:5).

Szatan zasiał w umyśle Ewy wystarczająco wiele wątpliwości, że zaczęła zadawać sobie pytanie, dlaczego to akurat drzewo było zakazane. Potem, Ewa zauważyła: „A gdy kobieta zobaczyła, że drzewo to ma owoce dobre do jedzenia i że były miłe dla oczu, i godne pożądania dla zdobycia mądrości, zerwała z niego owoc i jadła” (1 Mojż. 3:6). Zachowanie Ewy było modelowym zachowaniem człowieka: osądzaniem sprawy wyłącznie po zewnętrznych pozorach.

Ta przypadłość była problemem nawet dla Samuela, gdy chciał namaścić Eliaba na następcę króla Saula. „Ale Pan rzekł do Samuela: Nie patrz na jego wygląd i na jego wysoki wzrost; nie uważam go za godnego. Albowiem Bóg nie patrzy na to, na co patrzy człowiek. Człowiek patrzy na to, co jest przed oczyma, ale Pan patrzy na serce” (1 Sam. 16:7). W wydarzeniach tych możemy zauważyć pewną ważną zasadę: wygląd zewnętrzny może być zwodniczy. Osiągnięcie mądrości było atrakcyjną perspektywą dla Ewy, więc zjadła owoc.

Adam nie został zwiedzony

Ewa podała następnie ten sam owoc Adamowi i on też go zjadł. Zapis biblijny wyjaśnia, że Adam usłuchał swej żony i okazał nieposłuszeństwo Bożemu przykazaniu. Apostoł Paweł napisał później, że „nie Adam został zwiedziony, lecz kobieta, gdy została zwiedziona, popadła w grzech” (1 Tym. 2:14). Adam nie został zwiedziony ani przez szatana, ani przez Ewę. On wiedział, co robi.

Inna strona natury ludzkiej została obnażona w chwili, gdy Adam starał się obciążyć Ewę winą za swe nieposłuszeństwo. Gdy Bóg zapytał go, dlaczego był nieposłuszny, Adam powiedział: „Na to rzekł Adam: Kobieta, którą mi dałeś, aby była ze mną, dała mi z tego drzewa i jadłem” (1 Mojż. 3:12). Obwinił Boga za to, że dał mu Ewę, a Ewę za doprowadzenie go do grzechu. Nie przyjmował odpowiedzialności za swe czyny.

Nieposłuszeństwo człowieka ujawniło również pewną dozę prawdy w wypowiedzi szatana. Otworzy się jego oczy, zgodnie ze stwierdzeniem Boga w 1 Mojż. 3:22: „I rzekł Pan Bóg: Oto człowiek stał się taki jak my: zna dobro i zło”. Nieposłuszeństwo człowieka objawiło kolejną cechę jego natury, a mianowicie jego śmiertelność. Mógł umrzeć. Człowiek potrzebował drzewa życia by móc żyć wiecznie, a dostęp do tego drzewa został przerwany z chwilą, gdy Adam i Ewa zostali wygnani z ogrodu Eden (1 Mojż. 3:22-24).

Kara

Wygnanie z ogrodu i śmierć mogłyby wydawać się zbyt ostrymi karami za ich nieposłuszeństwo. Jednak mądrość Boga wkrótce stała się jasna, gdy jedno pokolenie później grzeszność ludzkiej natury została w pełni obnażona na skutek pierwszego morderstwa i reakcji Kaina na zabicie brata.

Mogłoby się wydawać, że stworzenie człowieka przez Boga było fatalną porażką, wynikającą z nieprzemyślanego obdarzenia człowieka wolną wolą i dozwoleń, aby szatan go zwiódł. Jednak to wszystko było częścią Bożego planu, aby mieć rodzinę, która kiedyś prawdziwie i szczerze będzie okazywać Mu miłość i posłuszeństwo.

Bóg wiedział, że człowiek może nauczyć się posłuszeństwa przez cierpienie i doświadczenie skutków grzechu. Wiedział również, że człowiek nie może sam



siebie odkupić: „Przecież brata żadnym sposobem nie wykupi człowiek ani też nie da Bogu za niego okupu, bo okup za duszę jest zbyt drogi i nie wystarczy nigdy” (Ps. 49:8-9). Boża sprawiedliwość wymagała, by przestępstwo Adama zostało odkupione doskonałym, ludzkim życiem. Nikt z upadłego rodzaju ludzkiego nie był w stanie zapłacić takiej ceny, ponieważ „wszyscy zgrzeszyli i brak im chwały Bożej” (Rzym. 3:23).

Boża miłość do Jego upadłego stworzenia jest pokazana w zapewnieniu odkupienia. „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny” (Jan 3:16).

Jednak Jego Syn był istotą duchową. W tym stanie, Logos, Boży jednorodzony syn, nie mógł zapłacić tej ceny. Bóg musiał zapewnić sposób, przez który Jego Syn mógłby się narodzić w naturze człowieka, nie będąc jednak skażony grzechami Adama. Obietnica tego Odkupiciela została zapisana w Izaj. 7:14: „Dlatego sam Pan da wam znak: Oto panna pocznie i porodzi syna, i nazwie go imieniem Immanuel”. Sposób dokonania tego odkupienia został objawiony dopiero wówczas, gdy nadszedł właściwy czas.

„A z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak: Gdy matka jego, Maria, została poślubiona Józefowi, okazało się, że, zanim się zeszli, była brzemienna z Ducha Świętego” (Mat. 1:18). Ten fragment pokazuje, że doskonałe ludzkie nasienie wszczepione w Marii przez Boga, mogło spowodować ukształtowanie w jej łonie zarówno doskonałego człowieka, jaki i potomka Adama, który mógłby zapewnić odpowiednią cenę okupu.

Odcinek czasu między stworzeniem Adama a narodzinami Chrystusa niemal cztery tysiące lat później, może się wydawać długim czasem. Jednak wszystko to działo się zgodnie z Bożym harmonogramem wydarzeń, zgodnie z tym, co napisane było do Galacjan: „Lecz gdy nadeszło wypełnienie czasu, zesłał Bóg Syna swego, który się narodził z niewiasty i podlegał zakonowi, aby wykupił tych, którzy byli pod zakonem, abyśmy usynowienia dostąpili” (Gal. 4:4-5).

Lekarstwo

Chrystus dobrowolnie zgodził się złożyć cenę okupu za ludzkość, pokazując w ten sposób różnicę między sobą, a Adamem i Ewą. „Który chociaż był w postaci Bożej, nie upierał się zachłannie przy tym,

aby być równym Bogu, lecz wyparł się samego siebie, przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom; a okazawszy się z postawy człowiekiem, uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to do śmierci krzyżowej” (Filip. 2:6-8). Chrystus zgodził się przyjąć rolę sługi, by służyć potrzebom ludzkości i nie starał się uzyskać wyższych zaszczytów.

Jezus był kuszony „we wszystkim na podobieństwo nas, oprócz grzechu” (Hebr. 4:15, BG), a w związku z tymi doświadczeniami może obecnie współczuć naszym słabościom. Na podobieństwo Ewy, On również został zaatakowany przez Szatana, który starał się nakłonić Go do okazania nieposłuszeństwa Niebieskiemu Ojcu, zgodnie z opisem w Mat. 4. Pokusy obejmowały zachętę do:

- dokonania cudów, zarówno na własną korzyść jak i w celu udowodnienia, że był Synem Bożym,
- rzucenia się w dół z dachu świątyni, aby został uratowany przez aniołów, dowodząc w ten sposób faktu bycia Synem Bożym,
- oddanie pokłonu szatanowi w zamian za wszystkie królestwa ziemi, omijając wszystkie cierpienia, jakie przed Nim były.

Każda pokusa wiązała się z propozycją, by Jezus uniknął cierpień, które na niego czekały. W każdym przypadku, Chrystus odpowiedział na oszustwa szatana cytując zapisy Pisma Świętego, a następnie wykonując wolę Bożą, jaka była w nich zawarta. W ten sposób pokazał, w jaki sposób jego naśladowcy powinni reagować na pokusy szatana.

Zrozumienie, że Chrystus przyszedł w ciele, jest rzeczą zupełnie podstawową. Zapewnienie to daje nam Hebr. 2:14-18. Jezus miał to samo „ciało i krew”, co ludzie. Był potomkiem Abrahama, „skoro zaś dzieci mają udział we krwi i w ciele, więc i On również miał w nich udział, aby przez śmierć zniszczyć tego, który miał władzę nad śmiercią, to jest diabła, (...) dlatego musiał we wszystkim upodobnić się do braci, aby mógł zostać miłosiernym i wiernym arcykapłanem przed Bogiem dla prześlągania go za grzechy ludu” (Hebr. 2:14,17). „Albowiem znacie łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, że będąc bogatym, stał się dla was ubogim, abyście ubóstwem jego ubogaceni zostali” (2 Kor. 8:9).

Trzymanie się prawdy

Mając przed oczami wszystkie te dowody upadłej natury człowieka, apostoł Jan przekazał ta-





kie ostrzeżenie: „Umiłowani, nie każdemu duchowi wierzcie, lecz badajcie duchy, czy są z Boga, gdyż wielu fałszywych proroków wyszło na ten świat. Po tym poznawajcie Ducha Bożego: Wszelki duch, który wyznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, z Boga jest. Wszelki zaś duch, który nie wyznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, nie jest z Boga. Jest to duch antychrysta, o którym słyszeliście, że ma przyjść, i teraz już jest na świecie” (1 Jan 4:1-3).

Pomimo tych dowodów oraz nie bacząc na ostrzeżenia św. Jana, sobór w Nicei w roku 325 sformułował doktrynę o współistotności Boga i Chrystusa. Następnie, w V wieku n.e. sformułowane zostało „Atanazjańskie wyznanie wiary”, które wprowadziło naukę o Trójcy obejmującą trzecią

osobę, Ducha Świętego, bez jakiegokolwiek podstawy biblijnej.

Było to sprzeczne z tym, co Pismo Święte mówi o naturze Jezusa. Stał się On doskonałym człowiekiem, aby mógł umrzeć jako okup za Adama. Następnie został wzbudzony z grobu jako istota duchowa i był oglądany przez wielu na dowód tego, że zapłacił okup. W odpowiednim, Bożym czasie, to potwierdzenie stanie się jawne, gdy wszyscy, którzy są w grobach, usłyszą głos Jego i powstaną do życia. Będą wówczas mieć sposobność kroczenia po drodze świętej, ucząc się o Bogu i swym Odkupicielu. Będą mieć doświadczenie zła, które Szatan przywiódł na świat. Następnie będą mieli okazję uczyć się sprawiedliwości, dowieść swego posłuszeństwa, a tym samym uzyskać dostęp

cd. ze str. 16

traktuje 45 mln obywateli Ukrainy jako element budowanego przez Rosję wschodniego bloku handlowego, który mógłby konkurować z UE. „Putin dba o gospodarkę, ale jeszcze bardziej dba o wielkość Rosji i jej wpływy w regionie. Jako były szpieg Putin kieruje się ideą wielkiej Rosji i po prostu nie akceptuje faktu, że znaczenie Rosji w kontekście geopolitycznym uległo znacznemu zmniejszeniu”, powiedział Ganske.

Nowy świat po I Wojnie Światowej

Istnieje kilka przesłanek, które wskazują, że światowe mocarstwa są dziś gotowe lub skłonne wdać się w regionalne konflikty, tak jak miało to miejsce przed 1914 rokiem. Max Hastings, brytyjski historyk, którego najnowsza książka pt. „Katastrofa” analizuje drogę jaką świat zdążył do I wojny światowej, mówi, że Zachodzie nikt nie pali się do wojny. Z kolei Putin świadomy jest swoich ograniczeń, zwłaszcza biorąc pod uwagę to, że Rosja jako kraj o 143 milionach mieszkańców dopiero w zeszłym roku zanotowała wzrost liczby ludności, po raz pierwszy od 1990 roku. Jest to sytuacja zupełnie odmienna od tej sprzed stu lat, kiedy to Wielka Brytania, Francja, Hiszpania, Portugalia, Włochy, Holandia, Niemcy, Dania i Rosja posiadały ogromne kolonie z milionami mieszkańców. Rosnąca potęga i wpływy wprowadziły do tego klubu Stany Zjednoczone. Pierwsza wojna światowa była ostateczną walką między imperiami a jednym z jej wyników był podział świata i kolonii między zwycięzców. Od 1914 roku na świecie doszło do ponad 100 przypadków zmian granic, wynikających z dalszego rozpadu tych przedwojennych imperiów.

cd. na str. 24

Umierając umrzesz

Wtedy rzekł Bóg: Kto ci powiedział, że jesteś nagi? Czy jadłeś z drzewa, z którego zakazałem ci jeść? — 1 Mojż. 3:11.

Lekcja o grzechu jest tak ważna, że Pan pozwolił ludzkości przez ponad 6000 lat doznawać jego skutków i śmierci. Celem, jaki się za tym kryje, jest to, aby nauka ta nigdy nie została zapomniana. Doświadczenie zdobyte w obecnym życiu ma w tym względzie charakter podstawowy. Dzięki niemu oraz przy pomocy ziemskiego królestwa Chrystusa, ludzkość będzie w stanie przekształcić swoje serca i umysły, usunąć grzech i po raz kolejny stać się odzwierciedleniem obrazu Stwórcy.

Nieposłuszeństwo Adama i Ewy

Przypomnijmy sobie wydarzenia, jakie doprowadziły do grzechu i uruchomiły przekleństwo śmierci, które trwa już ponad 6000 lat.

„I dał Pan Bóg człowiekowi taki rozkaz: Z każdego drzewa tego ogrodu możesz jeść, ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy tylko zjesz z niego, na pewno umrzesz” (1 Mojż. 2:16-17). Z kolei zgodnie z zapisem 1 Mojż. 3:4-7 mamy powiedziane, że wąż zwiódł Ewę i nakłonił ją do przekroczenia Bożego zakazu, co doprowadziło Adama do grzechu.

„Na to rzekł wąż do kobiety: Na pewno nie umrzecie, lecz Bóg wie, że gdy tylko zjecie z niego, otworzą się wam oczy i będziecie jak Bóg, znający dobro i zło. A gdy kobieta zobaczyła, że drzewo to ma owoce dobre do jedzenia i że były miłe dla oczu, i godne pożądania dla zdobycia mądrości, zerwała z niego owoc i jadła. Dała też mężowi swemu, który był z nią, i on też jadł. Wtedy otworzyły się oczy im obojgu i poznali, że są nadszy. Spletli więc liście figowe i zrobili sobie przepaski” (1 Mojż. 3:4-7).

Z powodu tego nieposłuszeństwa, Bóg potępił Adama i Ewę i skazał ich na śmierć, po czym wypędził z ogrodu Eden: „I rzekł Pan Bóg: Oto człowiek stał się taki jak my: zna dobro i zło. Byleby tylko nie wyciągnął teraz ręki swej i nie zerwał owocu także z drzewa

życia, i nie zjadł, a potem żył na wieki! Odprawił go więc Pan Bóg z ogrodu Eden, aby uprawiał ziemię, z której został wzięty. I tak wygnał człowieka, a na wschód od ogrodu Eden umieścił cheruby i płomienisty miecz wirujący, aby strzegły drogi do drzewa życia” (1 Mojż. 3:22-24).

Ewa pragnęła mądrości, co samo w sobie jest wartością pożądaną z punktu widzenia Pisma Świętego: „Nabywaj mądrości, nabywaj rozumu! Nie zapominaj słów moich ust i nie uchylaj się od nich! (...) Początek mądrości jest taki: Nabywaj mądrości, i za wszystko, co masz, nabywaj rozumu!” (Przyp. 4:5,7, 16:16). Jednak Ewa nie zachowała Bożego przykazania aby nie jeść owocu z drzewa poznania dobra i zła. Pragnęła mądrości, lecz uległa pokusie węża, że zdoła ją zdobyć dzięki zakazanemu owocowi, z pominięciem konsekwencji nieposłuszeństwa. Być może wąż zjadł owoc na jej oczach i to zwiększyło wpływ pokusy na Ewę. Ewa widząc, że drzewo i jego owoce są miłe dla oka, była przekonana, że zjedzenie owocu uczyni ją mądrzejszą, w związku z czym sięgnęła po ten owoc. To czego Ewa wówczas nie rozumiała to okoliczność, że sposób zdobycia mądrości również musi być zgodny z Bożym prawem i przykazaniami. W Bożych oczach cel nie uświęca środka, którym w tym przypadku było nieposłuszeństwo.

Adam nie został zwiedziony. Jego nieposłuszeństwo spowodowało, że wraz z Ewą został wygnany z ogrodu Eden. Być może obawiał się utraty kobiety, o której powiedział, że jest „kością z kości moich i ciałem z ciała mego” (1 Mojż. 2:23). Bolesna myśl o jej utracie doprowadziła go do tego, że również sięgnął po zakazany owoc. Podobnie jak Ewa, pokazał w ten sposób brak zaufania, wiary i szacunku dla swego Stwórcy.

Bóg sprawdził Adama za pomocą bardzo prostego polecenia: miał nie jeść z drzewa poznania dobra i zła. Karą za nieposłuszeństwo była śmierć. Adam mógł pokazać swą miłość do Boga przez posłuszeństwo wobec Stwórcy w czasie tego doświadczenia. Ale nie zrobił tego.



Bóg nie zmusza swojego stworzenia do miłości i okazywania sobie posłuszeństwa. Zamiast tego, Bóg stworzył człowieka na swój obraz, obdarzył go zdolnością rozumowania. W związku z tym, oczekuje On dobrowolnego posłuszeństwa, płynącego z serca. Najlepszym sposobem, aby nauczyć dobrowolnego posłuszeństwa całe inteligentne stworzenie Boże, było pozwolenie człowiekowi na okazanie buntu i doznanie cierpienia pod karą śmierci, a następnie, uratowanie go przez królestwo Chrystusowe. W ten sposób, ludzkość będzie mogła doświadczyć Bożej miłości i okaże chęć odwzajemnienia jej, w postaci szacunku dla Boga i posłuszeństwa Jego przykazaniom.

Wybór złego przewodnika

Pomyślmy o wszystkim, co zostało dane naszym pierwszym rodzicom: doskonale kontrolowany klimat, obfitość jedzenia, brak chorób, społeczność ze Stwórcą, doskonale życie, panowanie nad zwierzętami, piękne ogrody, piękne wschody i zachody słońca, brak uciążliwej pracy. Raj! Niczego innego nie potrzebowali. Bóg zaspokajał każdą ich potrzebę. Niestety, matka Ewa została nakłoniona przez szatana, za pośrednictwem węża, do nieposłuszeństwa, starając się uzyskać mądrość, której Bóg ludziom jeszcze nie udostępnił. Jej nieposłuszeństwo stanowiło wyraz wielkiego braku szacunku dla Boga, będąc jednocześnie niezamierzonym uznaniem dla największego kłamcy wszechczasów, szatana, który pragnął być jak Najwyższy (Izaj. 14:14, Jan 8:44). Ten brak szacunku dla Boga spowodował, że nasi pierwsi rodzice popadli w grzech, a obecnie skutkuje tym, że większość świata odchodzi od Boga i Jego sprawiedliwości.

Nadzieja odrodzenia

Z powodu grzechu, człowiek utracił panowanie nad ziemią, relację z Bogiem i doskonałe życie. Gdyby nie Boża interwencja, byłby już na zawsze skazany na życie w stanie grzechu i śmierci. Pan obiecał i zapowiedział tą interwencję w treści przekleństwa, jakim obłożył szatana, mówiąc: „I ustanowię nieprzyjaźń między tobą a kobietą, między twoim potomstwem a jej potomstwem; ono zdepcze ci głowę, a ty ukąsisz je w piętę” (1 Mojż. 3:15).

Ratunek dla człowieka miał przyjść przez obiecane nasienie, Syna Bożego Jezusa Chrystusa, „który śmierć zniszczył, a żywot i nieśmiertelność na jasnie

wywiódł przez ewangelię” (2 Tym. 1:10). Fragment ten wskazuje, że plan ratunkowy dla człowieka zakłada dwa etapy. Bóg rozwija „nasienie duchowe” (gwiazdy na niebie), które następnie rozwija i błogosławi „nasienie ziemskie” (piasek z morza), zgodnie z obietnicą, jaką Bóg dał Abrahamowi prawie 4000 lat temu (1 Mojż. 22:16-18). Po pierwsze, Jezus otworzył nową i żywą drogę, aby umożliwić swym wiernych naśladowcom stanie się częścią Kapłaństwa Melchizedeka. Ich celem będzie odzyskanie i doprowadzenie ludzkości z powrotem do przymierza z Ojcem (1 Tym. 2:5-6, Gal. 3:26-29, 1 Piotra 2:9-10).

Dlaczego Bóg dozwolił na grzech?

Bóg w swej mądrości, a także z uwagi na proste zasady ekonomii, postanowił sprawdzić człowieka na początku jego istnienia, zanim ten zdążył się rozmnożyć. Powód był jasny – zezwolić naszym pierwszym rodzicom na grzech, a jednocześnie zagwarantować możliwość, aby jeden człowiek dostarczył ceny okupu ze skutkiem odkupienia dla wszystkich. „Bo jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wielu stało się grzesznikami, tak też przez posłuszeństwo jednego wielu dostąpi usprawiedliwienia” (Rzym. 5:19). Dzięki złożeniu okupu, grzech i śmierć zostaną zniszczone, Syn Boży będzie wywyższony, ludzkość zostanie uwolniona od przekleństwa, zaś szatan i wszystkie inne istoty nie żyjące w harmonii z Bożą sprawiedliwością zostaną zniszczone na zawsze (Obj. 20:9-10, 21:4).

Przekleństwo działa już od ponad 6000 lat. Jego celem jest uświadomienie ludziom skutków grzechu. Przekleństwo to wywołało wśród ludzkości smutek, ból, egoizm, brak miłości do drugiego człowieka, brak szacunku dla Stwórcy, brak społeczności ze Stwórcą i wreszcie wielki ból śmierci. Pokazało ono człowiekowi, że bez Boga i Jego prawa w sercu, nikt nie będzie miał szansy na życie wieczne.

Ale Boży plan dla człowieka przewiduje również możliwość powrotu do społeczności z Bogiem i odzyskania wszystkiego, co zostało utracone przez grzech. Bóg „chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tym. 2:4). Każda osoba będzie miała okazję powrotu do Boga i uczenia się sprawiedliwości w warunkach doskonałych, korzystając z nauki doskonałego pośrednika, Chrystusa i Jego Kościoła (Izaj. 9:7, 26:9, Ps. 110:4).



Ostateczne podniesienie się z grzechu i śmierci będzie wymagać przyznania się przez człowieka do swoich błędów, bezwarunkowego poświęcenia się Panu Bogu i czynieniu Jego woli, odwrócenia się od grzechu i służeniu sprawiedliwości. Powrót do Boga obejmować będzie zamianę serca kamiennego na mięsiste, wypełnione miłością i współczuciem. Innymi słowy, wymagać będzie stania się w sercu podobnym do Boga. „I dam wam serce nowe, i ducha nowego dam do waszego wnętrza, i usunę z waszego ciała serce kamienne, a dam wam serce mięsiste” (Ezech. 36:26, por. Watchtower Reprints 3202:6, 1244: 6, 4777:2).

Przemiana serca

Prorok Ezechiel mówi: „I dam wam serce nowe” (Ezech. 36:26). Podczas Tysiącletniego Królestwa Chrystusowego, każda osoba będzie musiała przekształcić swoje serce i umysł na obraz Ojca i powrócić do podobieństwa Jego charakteru. Doświadczenie z grzechem, które wszyscy ludzie mieli w tym życiu, pomoże im zrozumieć, jaki przywilej został dany. Ludzie spostrzegą, że urodzili się w nieprawości w wyniku grzechu Adama. Dzięki łasce Boga i ofercie Jezusa, będą uczyć się w królestwie Chrystusowym, że zostali odkupieni i oto mają szansę dojść do poznania Boga na bardzo korzystnych warunkach. Jeśli dokonają tego przeobrażenia w sercu, będzie to oznaczać, że nauczili się szacunku dla Boga.

W jaki sposób ujawni się ta przemiana serca i umysłu? Pewne wskazówki mamy zawarte w przypowieści naszego Pana o królestwie: „I ustawi owce po swojej prawicy, a kozły po lewicy. Wtedy powie król tym po swojej prawicy: Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, odziedziczcie Królestwo, przygotowane dla was od założenia świata. Albowiem łaknąłem, a daliście mi jeść, pragnąłem, a daliście mi pić, byłem przychodniem, a przyjęliście mnie, byłem nagi, a przyodzialiście mnie, byłem chory, a odwiedzaliście mnie, byłem w więzieniu, a przychodziliście do mnie. Wtedy odpowiedzą mu sprawiedliwi tymi słowy: Panie! Kiedy widzieliśmy cię łaknącym, a nakarmiliśmy cię, albo pragnącym, a daliśmy ci pić? A kiedy widzieliśmy cię przychodniem i przyjęliśmy cię albo nagim i przyodzialiśmy cię? I kiedy widzieliśmy cię chorym albo w więzieniu, i przychodziliśmy do ciebie? A król, odpowiadając, powie im: Zaprawdę powiadam wam, cokolwiek uczyniliście jednemu z tych

najmniejszych moich braci, mnie uczyniliście” (Mat. 25:33-40). Przemiana serca i umysłu będzie przejawiać się wzajemną miłością i troską.

Przemiana serca

Job napisał: „Oto bojaźń Pańska, ona jest mądrością, a unikanie złego rozumem” (Job. 28:28). Gdy przywrócony zostanie szacunek dla Boga, ludzkość odrzuci grzech i zło. Zamiast tego, ludzie pokażą na czym polega życie z zupełnej harmonii z Bogiem – życie w doskonałości.

Podczas tysiącletniego królestwa Chrystusa, ludzkość będzie na różnych etapach procesu powrotu do Boga, w miarę, jak będzie postępować po „drodze świętej”. Ludzie będą mieli możliwość wykazania przemiany swego serca, pomagając sobie wzajemnie w czasie tej wędrówki. Od tych, którzy będą w drodze od dłuższego czasu, oczekiwać się będzie bardziej zaawansowanego rozwoju stanu serca, na podobieństwo Bożego (Ezech. 36:26) Rozwój ten będzie musiał być zaznaczony pomocą dla innych. Br. Russell pięknie opisuje sposób, w jaki ujawni się ta przemiana serc:

„Wszyscy powstaną z grobu bez jakiegokolwiek własności. Tak jak zostało to pokazane na przykładzie Łazarza, Jezus tylko wzbudził go z martwych. To jego przepełnieniu radością przyjaciele otrzymali zadanie uwolnienia go z bandaży, ubrania go i nakarmienia. Nie chcielibyśmy zakładać, że ktoś powstanie z martwych tylko po to by przekonać się, że nie ma dla niego miejsca, nie ma co jeść, nie ma gdzie spać i mieszkać; wszystko to trzeba będzie każdemu zapewnić. Dobre uczynki świadczą o sympatii, miłości, współczuciu. W czasie Tysiąclecia poznanie praktycznie zastąpi wiarę, a zatem wiara nie będzie spotykać się ze szczególną nagrodą, ale uczynki będą nagradzane”.

„Uczynki stanowiły podstawę Prawa Zakonu (...). „posłuszeństwo (uczynki) będzie podstawą pozafiguralnego przymierza – ‘Nowego Przymierza’. (...) Miłość i jej owoce, dobre uczynki, będzie podstawą, na której owce w tym wiek będą nagradzane” (Watchtower Reprints R701:1).

„Ci, którzy mają ducha Bożego, ducha miłości, chętnie poniosą przesłanie pojednania do całej ludzkości – zastosują uzdrawiającą maść na oczy ślepych, otworzą uszy głuchych i pomogą chorym na grzech powrócić do harmonii z Bogiem” (Watchtower Reprints R5531:5). Pomaganie sobie nawzajem będzie zarówno przywilejem jak i pragnieniem serca.





Fizyczne karmienie się nawzajem będzie ważne, ale dostarczanie sobie pokarmu duchowego i wskazówek, co do wszystkich rzeczy świętych, będzie jeszcze ważniejsze. Będzie to czas, o którym jest napisane, że wszyscy poznają Pana - od najmniejszego do największego, a życie człowieka będzie bardziej wartościowe niż złoto z Ofiru (Hebr. 8:11, Izaj. 13:12).

Ludzie nauczą się, że miłość ma charakter podstawowy, a ponieważ im zostało wiele przebaczone, oni również muszą być gotowi przebaczyć tym, którzy wystąpili przeciwko nim w poprzednim życiu. Ten duch miłości będzie tak silny, że będą gotowi przebaczyć i zapomnieć wszystkie nieporozumienia i zranione uczucia z przeszłości.

Po zakończeniu tysiącletniego panowania Chrystusa, ludzkość powróci do obrazu Stwórcy i znowu będzie synami Boga. Ludzie będą mieć Jego Ducha i Jego prawa miłości będą zapisane w

ich sercach. „A myśmy poznali i uwierzyli w miłość, którą Bóg ma do nas. Bóg jest miłością, a kto mieszka w miłości, mieszka w Bogu, a Bóg w nim” (1 Jan 4:16). Gdy wszystko dobiegnie końca, wówczas Bóg będzie wszystkim we wszystkich (1 Kor. 15:28).

Nauka dla Chrześcijan

Naśladowcy Jezusa za podstawową zasadę swego życia powinni mieć usuwanie grzechu a nawet unikanie wszelkich pozorów grzechu. Oddaliśmy naszą ziemską wolę i cielesne ambicje na rzecz posłuszeństwa względem woli Niebieskiego Ojca. Brak posłuszeństwa byłby grzechem i oznaczałby brak uzyskania obiecanej niebiańskiej nagrody. Mamy walczyć z grzechem i być wierni aż do śmierci, aby otrzymać koronę życia (Hebr. 12:1, Obj. 2:10).

— Jerry Wesol —

cd. ze str. 20

Czasy pogan

Panowanie na ziemi zostało pierwotnie przekazane Adamowi. „I błogosławił im Bóg, i rzekł do nich Bóg: Rozradzajcie się i rozmnażajcie się, i napęlniajcie ziemię, i czyńcie ją sobie poddaną; panujcie nad rybami morskimi i nad ptactwem niebios, i nad wszelkimi zwierzętami, które się poruszają po ziemi!” (1 Mojż. 1:28). Gdy Adam nie posłuchał nakazu Boga i zjadł owoc z drzewa poznania dobra i zła, to panowanie zostało mu odebrane. Bóg obiecał jednak, że pośle wybawiciela, który przywróci ludziom tę władzę (1 Mojż. 3:15). Później Bóg obiecał, że ten odnowiciel przyjdzie z linii jego przyjaciela, Abrahama, poprzez jego syna, Izaaka. „Potomstwo twoje będzie liczne jak proch ziemi i rozprzestrzenisz się na zachód i na wschód, i na północ, i na południe, i będą błogosławione w tobie i w potomstwie twoim wszystkie plemiona ziemi” (1 Mojż. 28:14). „I wyrosnie różdżka z pnia Isajego, a pęd z jego korzeni wyda owoc” (Izaj. 11:1).

Ta obietnica przyjścia wielkiego wyzwoliciela, władcy i nauczyciela zapowiadała przywrócenie człowiekowi panowania nad ziemią. Izrael miał wszelkie predyspozycje by uzyskać takie panowanie. Jednak pragnienie posiadania królów w miejsce Bożych rządów doprowadziło do utraty tego panowania i spowodowało popadnięcie w niewolę narodów pogańskich.

„Tak mówi Wszechmocny Pan: Precz z diademem, precz z koroną; nic nie pozostanie tak, jak jest. To, co niskie, będzie wywyższone, a co wysokie, będzie poniżone. W gruzy, w gruzy, w gruzy obróć je. Także ono nie pozostanie tak, aż przyjdzie ten, który ma do niego prawo; jemu je dam” (Ezech. 21:31-32). Proroctwo to zostało dane w czasach ostatniego króla Izraela, Sedekiasza. Wkrótce Izrael został wzięty do niewoli, a „korona” lub panowanie zarówno nad Izraelem jak i cywilizowanym światem miało trwać ponad 2500 lat. Księga Daniela przedstawia

cd. ze str. 28

Sen śmierci

Wiedzą bowiem żywi, że muszą umrzeć, lecz umarli nic nie wiedzą — Kazn. 9:5.

Na przestrzeni całej historii ludzie niechętnie akceptowali fakt, że śmierć kończy życie. Ponieważ ludzie nie chcą wierzyć, że śmierć zakończy ich egzystencję, nie jest niczym zaskakującym, że temat śmierci i życia po śmierci jest sprawą intensywnej spekulacji.

W tym artykule będziemy zastanawiać się nad biblijnym podejściem do kwestii śmierci. Czy istotnie Biblia naucza, że śmierć jest zaprzestaniem życia całego człowieka, ciała i duszy? Czy też, że może Biblia naucza, iż śmierć polega na oddzieleniu się duszy nieśmiertelnej od śmiertelnego ciała, a następnie przejściu nieśmiertelnego składnika naszego bytu do nowej i wyższej formy życia?

Wiara w życie po śmierci

Z badań grupy Barna z Ventura w Kalifornii wynika, że większość Amerykanów (80%) jest przekonanych o istnieniu życia po śmierci i że każdy człowiek ma duszę, która będzie żyła wiecznie. Według sondażu Ipsos/Reuters, 51% ludzi na całym świecie wierzy, że istnieje życie po śmierci, 23% uważa, że po prostu przestanie istnieć, a 26% nie wie, co się stanie z nimi po śmierci.

Fakt, że większość ludzi wierzy w jakąś formę życia po śmierci, dowodzi istnienia podstawowej potrzeby człowieka co do pewności, że jego życie nie kończy się wraz ze śmiercią. Nie będziemy w tym miejscu zastanawiać się nad wiodącymi kulturowymi i religijnymi przekonaniami na ten temat. Naszym celem jest ponowne zbadanie biblijnego punktu widzenia na śmierć oraz sposobu, w jaki jest ona interpretowana przez Chrześcijan i społeczeństwo chrześcijańskie. Aby przygotować grunt do rozważenia biblijnego punktu widzenia śmierci z perspektywy historii chrześcijaństwa, musimy na samym początku wskazać na kłamstwa węża: „Na to rzekł wąż do kobiety: Na pewno nie umrzeć” (1 Mojż. 3:4). To kłamstwo zakorzeniło się w całej historii chrześcijaństwa, aż do naszych czasów.

Chrześcijański pogląd na śmierć

W historii chrześcijaństwa, śmierć była definiowana ogólnie jako oddzielenie nieśmiertelnej duszy od śmiertelnego ciała. Ta wiara w przetrwanie duszy po śmierci ciała doprowadziła do powstania katolickich doktryn takich jak modlitwy za zmarłych, odpusty, czyściec, otchłań (limbo), wstawiennictwo świętych, wieczne męki w piekle, itp. Od czasów Augustyna (354-430 n.e.), większość chrześcijan była uczona, że bezcielesny stan duszy trwa w raju, czyśćcu lub piekle, aż do chwili zmartwychwstania ciała, które dopełni dzieła zbawienia dla świętych i przyniesienie potępienia dla grzeszników.

Jednak nie wszyscy chrześcijanie podzielali ten pogląd. Książka Le Roy Frooma zatytułowana „The Conditionalist Faith of Our Fathers” śledzi historyczny kształt wiary w naturę człowieka. W opracowaniu tym autor sięga aż do VII wieku, kiedy to Sofroniusz głosił, że Biblia nigdzie nie naucza aby człowiek posiadał nieśmiertelną duszę. Cytuje 42 pisarzy żyjących przed rokiem 1711, którzy głosili naukę o śnie duszy i braku wrodzonej nieśmiertelności. Wśród nich są Waldensi z XII wieku, Marcin Luter w XVI wieku, ruch anabaptystów w XVI wieku i Michał Serwet w Hiszpanii w XVI wieku. W roku 1671 John Locke w Anglii również obszernie pisał o braku świadomości po śmierci.

W XVI wieku w Europie rozpoczęła się Reformacja. W znacznej mierze wywołał ją sprzeciw wobec niebiblijnej praktyki kupowania i sprzedawania odpustów, mających skrócić czas pobytu dusz zmarłych krewnych w czyśćcu. W związku z tym, niektórzy reformatorzy nie wierzyli w świadomą egzystencję dusz w stanie pośrednim, w raju lub w piekle, przed zmartwychwstaniem. Na przykład Marcin Luter napisał: „Wszystko, co jest mówione odnośnie nieśmiertelności duszy (...) to nic innego, jak wynalazek antychrysta, dzięki któremu jego garnek może się gotować” (Bayles, Historical and Critical Dictionary, Volume 3, str. 2067). Następnie dodaje: „Martwi nic



nie czują (...) leżą, bez świadomości dni i lat, ale kiedy się obudzą, wydawać się im będzie, że spali ledwie chwilę” (Ibid., artykuł „Luther”). William Tyndale, tłumacz Biblii na język angielski, żył w czasach współczesnych Lutrowi i nie wierzył w nieśmiertelną duszę. Izaak Newton, który żył w latach 1642 - 1727, stał na stanowisku, że dusza jest śmiertelna, wyznając pogląd podobny do tego, jaki i my dziś wyznajemy. Inni pobożni Chryścijanie, tacy jak Milton i Whiston, podzielali to zdanie.

Odrzucając jako niebiblijne popularne przekonania dotyczące cierpienia dusz w czyśćcu, reformatorzy utorowali drogę do ponownego rozważenia kwestii ludzkiej natury przez racjonalistycznych filozofów czasów oświecenia (XVIII w). Pogląd ten spotkał się z ostrą krytyką ze strony Davida Hume (1711-1776), angielskiego filozofa. Zakwestionował on nieśmiertelność duszy, ponieważ uważał, że wszelka wiedza pochodzi od zmysłowego postrzegania ciała. Ponieważ śmierć ciała oznacza koniec wszelkiej percepcji zmysłowej, uważał on, że nie jest możliwe, aby dusza mogła świadomie istnieć po śmierci ciała.

W krajach chrześcijańskich spadek wiary w nieśmiertelność duszy w połowie XVII wieku, przybrał postać ateizmu, sceptycyzmu i rozprzestrzeniającego się racjonalizmu, który objął Francję, Anglię i Amerykę. Publikacja książki Darwina „O powstawaniu gatunków” (1859) doprowadziła ludzi do przekonania, że ludzie nie mają boskiego pierwiastka lub duszy nieśmiertelnej, ponieważ życie ludzkie jest produktem spontanicznej reakcji materii lub ewolucji. Pogląd ten zadał kolejny cios nauce o duszy nieśmiertelnej.

Badanie życia pozagrobowego

Publiczne zainteresowanie życiem duszy po śmierci szybko odżyło w Ameryce, kiedy trzy siostry Fox z Hydesdale, w stanie Nowy Jork, przeprowadziły seans spirytystyczny w dniu 31 marca 1848 roku. Ponieważ uznano, że duchy osób zmarłych w ich domu komunikowały się z żyjącymi za pomocą stukania w stół, seanse takie stały się modne w całej Ameryce i Anglii jako sposób porozumiewania się z duchami zmarłych. W 1888 roku Margaret Fox przyznała, że było to oszustwo i dźwięk stukania używała za pomocą palców u nóg. Niemniej jednak, zjawisko to doprowadziło do powstania organizacji pod nazwą Towarzystwo Badań Psychicznych w 1882

roku. Do roku 1930, do języka społeczności naukowej weszły takie pojęcia jak postrzeganie pozazmysłowe, psychologia paranormalna lub parapsychologia. Badania te nadały wiarygodności studiom nad życiem pozagrobowym.

W naszych czasach badania nad „doświadczeniem bliskiej śmierci” prowadzone są na podstawie raportów osób, które zostały poddane resuscytacji ze stanu grożącego śmiercią. Opisy tych „bliskich spotkań ze śmiercią”, stały się przedmiotem licznych bestsellerów i przyczyniły się do umacniania wiary w przetrwanie duszy po śmierci.

Wiara w świadome życie po śmierci jest dzisiaj szczególnie popularna w ruchu New Age. Ważnym aspektem tego ruchu jest tzw. „kanałowanie” (channeling), czyli domniemane komunikowanie się ze zmarłym człowiekiem lub pozaludzką inteligencją. Zjawisko to jest formą spirytyzmu w wydaniu New Age. Stało się ono szybko rozwijającym się biznesem we wszystkich amerykańskich miastach. Przykładowo, liczba profesjonalnych „channelerów” w Los Angeles wzrosła z 2 do ponad 1000 w ciągu ostatnich 10 lat.

Pod wieloma względami, pogląd New Age na temat śmierci jako bramy wiodącej do wyższego poziomu życia odzwierciedla tradycyjną wiarę chrześcijańską w świadome istnienie duszy po śmierci. Oba te poglądy zakorzenione są w pierwszym kłamstwie, wypowiedzianym przez węża w ogrodzie Eden: „Na to rzekł wąż do kobiety: Na pewno nie umrzecie” (1 Mojż. 3:4). Kłamstwo to przetrwało tysiąclecia, zarówno w chrześcijańskich jak i niechrześcijańskich religiach.

Metody szatana się zmieniły, ale jego cel jest wciąż ten sam: uczynić wszystko, by ludzie uwierzyli kłamstwu, gdyż w ten sposób ofiara Chrystusa staje się zbędna. Naszą jedyną obroną przed takim oszustwem jest dokładne zrozumienie tego, co Biblia mówi o naturze śmierci i stanie umarłych. Na te właśnie kwestie zwrócimy teraz naszą uwagę.

Biblijny opis śmierci

Kiedy szukamy w Biblii opisu zjawiska śmierci, okazuje się, że Pismo Święte definiuje śmierć jako powrót do pierwiastków, z których człowiek został pierwotnie zbudowany. Ogłaszając wyrok na Adama po jego nieposłuszeństwie, Bóg powiedział: „W pocie oblicza twego będziesz jadł chleb, aż wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty; bo prochem jesteś i w proch się obrócisz” (1 Mojż. 3:19). Werset ten mówi nam,



że śmierć nie polega na oddzieleniu duszy od ciała, ale zakończeniu czyjś życia. Śmierć oznacza powrót do prochu, a nie podział na proch i duszę.

Ze Starego Testamentu dowiadujemy się trzech ważnych rzeczy o naturze śmierci. Po pierwsze, po śmierci umarli nie pamięta o Panu: „Bo po śmierci nie pamięta się o tobie, w krainie umarłych [hebr. „sheol”] któż cię wysławiać będzie?” (Ps. 6:6).

Powodem dla którego po śmierci pamięć ustaje, jest to, że z tą chwilą zatrzymują się procesy myślowe. „Wynijdzie duch jego, i nawróci się do ziemi swojej; w onże dzień zginą wszystkie myśli jego” (Ps. 146:4, BG). Gdyby proces myślenia, który jest na ogół wiązany z duszą, trwał nadal po śmierci, to myśli jako takie nie powinny zanikać. Ale faktem jest to, że „wiedzą bowiem żywi, że muszą umrzeć, lecz umarli nic nie wiedzą” (Kazn. 9:5).

Po drugie, po śmierci lub w grobie nie ma miejsca na chwalenie Boga. „Jakiż zysk z krwi mojej, z mojego zejścia do grobu? Czy proch może cię wysławiać? Czy może zwiastować wierność twoją?” (Ps. 30:10). Porównując śmierć z prochem, psalmista pokazuje, że po śmierci nie ma świadomości, ponieważ proch jest materią nieożywioną. Nie żyje i nie może myśleć.

Po trzecie, śmierć jest opisana jako „sen”. „Wejrzyj! Wysłuchaj mnie, Panie, Boże mój! Rozjaśnij oczy moje, abym nie zasnął snem śmierci!” (Ps. 13:4). Porównanie śmierci do snu często pojawia się w Biblii, ponieważ trafnie przedstawia stan nieświadomości w śmierci.

Co Nowy Testament mówi o śmierci

W Nowym Testamencie śmierć jest częściej niż w Starym Testamencie porównywana do snu. Powodem tego jest to, że nadzieja zmartwychwstania nadaje nowe znaczenie wobec snu śmierci, z której wszyscy usłyszą głos Syna Człowieczego i wyjdą (Jan 5:28-29). Jezus wskrzesił z martwych trzech ludzi, a w dwóch z tych trzech przypadków, wzbudzając Łazarza i córkę Jaira, wyraźnie powiedział, że spali (Mar. 5:39, Łuk. 8:52, Jan 11:11). Wiedział, że nie żyją, ale rozumiał również naturę śmierci, która przypomina sen do chwili przebudzenia, kiedy wszyscy usłyszą Jego głos i powstaną do życia.

Wzbudzenie Łazarza ze snu śmierci dźwiękiem głosu Jezusa jest wydarzeniem równoległym do przebudzenia wszystkich, którzy usłyszą głos Jezusa

i wyjdą do życia. Ale czego jeszcze możemy się nauczyć od ludzi opisanych w Biblii, którzy zostali wzbudzeni z grobu? Jakich cennych odpowiedzi mogą nam oni udzielić co do kwestii życia po śmierci?

Łazarz spędził w grobie cztery dni, ale nie miał nic do powiedzenia o życiu po śmierci, ponieważ w nieświadomości spał snem śmierci. To, co jest prawdą w przypadku Łazarza, jest również prawdą w przypadku sześciu innych osób, którzy powstał z martwych: syna wdowy (1 Król. 17:17-24), syna Szunamitki (2 Król. 4:18-37), syna wdowy w Nain (Łuk. 7:11-15), córki Jaira (Łuk. 8:41,42,49-56), Tabity (Dzieje Ap. 9:36-41) i Eutykusa (Dzieje Ap. 20:9 - 12). Każda z tych osób wyszła ze stanu śmierci tak, jak gdyby był to głęboki sen, z tymi samymi uczuciami i tożsamością, ale bez doświadczeń z życia pozagrobowego, którymi by się mogła podzielić z żyjącymi.

Sen jako przenośnia

To nie przypadek, że w Piśmie Świętym sen jest metaforą śmierci. Po pierwsze, istnieje podobieństwo między „snem” osób martwych i „snem” osób żywych. Oba te stany charakteryzuje stan braku świadomości i aktywności, który następni jest przerywany przez przebudzenie.

Po drugie, metafora „snu” jest pełną nadziei przenośnią, używaną dla opisanie śmierci. Oznacza ona pewność późniejszego przebudzenia. Tak jak osoba kładzie się w nocy spać w nadziei przebudzenia się o poranku, tak w czasie poranku Tysiąclecia wszyscy, którzy zasnęli w Jezusie, będą wzbudzeni. Tak jak sen nie jest stanem ostatecznym, tak i śmierć nie jest stanem ostatecznym.

Trzecim powodem do używania metafory „snu” jest to, że w czasie snu nie ma świadomości upływu czasu. Przenośnia ta trafnie opisuje stan nieświadomości zmarłego, jaki ma miejsce między śmiercią a zmartwychwstaniem. Zmarli nie mają świadomości upływu czasu. Nie ma znaczenia, czy to jest jeden dzień, jeden rok czy nawet tysiące lat.

Biblia używa określenia „sen”, ponieważ pokazuje ono ważną prawdę; a mianowicie, że martwi są nieświadomi. Oni śpią i nie zdają sobie sprawy z wydarzeń, jakie mają miejsce, ani z upływu czasu, dopóki nie zostaną obudzeni. „Nie dziwcie się temu, gdyż nadchodzi godzina, kiedy wszyscy w grobach usłyszą głos jego; i wyjdą (...)” (Jan 5:28-29).

— Jerry Monette —

